





# Samorząd robotniczy po 10 latach

Rozmowa z sekretarzem CRZZ W. Obolewiczem

W grudniu br. mija 10 lat od uchwalenia ustawy o samorządzie robotniczym. Przed dwoma miesiącami V Plenum CRZZ radziło nad możliwościami zwiększenia wpływu samorządów na zwiększenie efektywności gospodarowania w przedsiębiorstwach. Toczy się dyskusja przed V Zjazdem PZPR, a naczelną w niej miejsce zajmują sprawy rozwoju demokracji socjalistycznej oraz przyszłości naszego kraju, a więc te problemy, o których codziennej realizacji w niemałej mierze decyduje działalność przedstawicieli i załóg. Wszystko to skłania do rozważań nad dorobkiem samorządu robotniczego i stopniem jego dojrzałości do współzarządzania. Mówi o tym w wywiadzie dla PAP sekretarz CRZZ — Wiktor Obolewicz.

Ustawa o samorządzie robotniczym z 1958 r. powołała instytucję demokracji socjalistycznej o niezwykle szerokich uprawnieniach, jakich nie mają nawet przedstawiciele państwa oparte na zasadzie samorządności, rezygnując na jej rzecz z centralnego planowania. Nie wzięto jednak pod uwagę konieczności stopniowego dojrzenia samorządu do bezpośredniego zarządzania, nie uwzględniono, że nie zawsze będzie on umiał pogodzić interesy ogólnopolskie z interesami grupy, którą reprezentuje.

— A czy wśród działaczy na szczeblu samorządu utrwaliła się dostatecznie świadomość wspólnoty gospodarczej, nie tylko swojego zakładu ale i kraju? — 10 lat — to niedługi okres dla osiągnięcia pełnej dojrzałości, zwłaszcza jeżeli nie ma w przeszłości ani w teraźniejszości wzorów, które można by naśladować. Poza tym samorząd — to przecież ludzie, którzy nie zawsze łatwo patrzą na własny zakład z perspektywy interesów państwa. Mimo to, gdy prześledzimy rozwój samorządu robotniczego, dostrzeżemy, zwłaszcza w ostatnich latach, szybko postępujący proces dojrzenia.

Przykładem tych przemian jest udział samorządu robotniczego w pracach nad planami technicznymi i ekonomicznymi przedsiębiorstw. Jeszcze przed 2 laty dominowały tu przetargi ze zjednoczeniami o obniżeniu zadań planu, które często, bez głębszej analizy, samorząd uznawał za wygórowane. Obecnie nad projektami planów rozwija się w przedsiębiorstwach rzeczowa uargumentowana dyskusja. Coraz częściej

są takie sytuacje, gdy samorząd, w oparciu o ujawnione w przedsiębiorstwie rezerwy, proponuje zwiększenie zadań produkcyjnych.

Dużą pomocą dla samorządu było wprowadzenie przed 2 laty, po IV Plenum KC PZPR, 2-etapowego systemu planowania. Umożliwił on radom robotniczym organizowanie wśród załogi dyskusji nad orientacyjnymi wskaźnikami planu już w I półroczu. Ta dyskusja toczy się wśród całej załogi, od stanowiska roboczego począwszy. Tym samym każdy pracownik może mieć swój udział w decyzjach o kierunkach rozwoju przedsiębiorstwa.

Tezy na V Zjazd partii podkreślają konieczność pełnego wykorzystania uprawnień kontrolnych samorządu robotniczego i włączenia do kontroli społecznej coraz szerszych grup pracowników. Jakże są największe niedomagania tej strony działalności samorządu?

Ustawa daje samorządom znaczne uprawnienia kontroli całokształtu działalności przedsiębiorstwa i pracy administracji. Ma on w swym dorobku wypróbowane formy kontroli, angażujące znaczną część załogi i przynoszące wiele cennego materiału, przydatnego w dużej mierze do prac planistycznych.

Nie we wszystkich jednak zakładach prace te są dostatecznie wnikliwe, nie wszędzie sięga się do źródeł ujawnionych nieprawidłowości, a co najważniejsze — niektórym samorządom brakuje konsekwencji w egzekwowaniu od administracji wykonania wpisów z kontroli. Są też jeszcze ważne dziedziny życia zakładowego, w które za rzadko ingeruje samorząd. Np. za mało interesuje się on sprawami płac oraz rozdziałem nagród i premii.

Z zarysowanego w tezach programu wynika konieczność zaostrzenia nie tylko państwowej, ale i społecznej kontroli gospodarki zakładów. Czy samorząd jest przygotowany do podjęcia tak odpowiedzialnych zadań? Jak na tym tle należy oceniać głosy kwestionujące zasadność ustawowego składu rad robotniczych skupiających 2/3 robotników?

— Skład taki jest prawidłowy i nie może podlegać rewizji. Wszelkie odchylenia od tej zasady godziłyby w samą istotę samorządu robotniczego — przedstawicielstwa robotników, którzy są przecież trzonem załogi. Byłaby to furtka otwarta dla administracji, która mogłaby opanować samorząd. Tymczasem nie do pomyślenia jest np. taka sytuacja, że kontrolę sprawuje odpowie działny za dany odcinek, a więc kontrolowany.

Zagadnienie polega więc na zapewnieniu samorządowi należytej pomocy fachowej oraz szkoleniu jego działaczy, zwłaszcza w zakresie ekonomiki przedsiębiorstwa. Np. obecnie CRZZ i związki branżowe pracują nad nową strukturą i koncepcją działania komisji problemowych rad, w intencji włączenia całej załogi do ich prac. Chcemy też, by uczestniczyli w nich najlepsi fachowcy — inżynierowie i ekonomiści, nawet spoza zakładu. (PAP)

## W Muzeum Historii Ruchu Robotniczego

### Wystawa w 75-lecie SDKPiL

W ramach szeroko rozbudowanego cyklu wystaw okolicznościowych poświęconych aktualnie obchodzonym w tym roku w naszym kraju rocznicom, po ekspozycji poświęconej 120-leciu Wiosny Ludów, uroczystość została zrealizowana w ramach wystawy „W 75-lecie SDKPiL”, w Muzeum Historii Ruchu Robotniczego w Poznaniu. Otwarcia wystawy dokonał wczoraj członek Egzekutywy KW PZPR, przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej w Poznaniu — Franciszek Nowak w obecności przewodniczącego Prezydium RN Poznania Jerzego Kusia i licznie zgromadzonych weteranów, działaczy i historyków ruchu robotniczego.

Wystawa przy pomocy oryginalnych dokumentów i fotografii, pierwotnych odcisków i grafik znanych malarzy polskich dawnych i współczesnych, o tematyce rewolucyjnej i społecznej. Odbiór wystawy są m. in. plótna Stanisława Lenza „Strajk”, „Agitator”, „Portret Robotnika” wypożyczone z Muzeum Narodowego w Warszawie, obrazy Jacka Malczewskiego ze zbiorów poznańskiego Muzeum Narodowego i Stanisława Fabjańskiego pochodzące z kolekcji Muzeum Sztuki w Łodzi. Do ekspozycji włączono też kilka ciekawych prac artystów współczesnych, m. in. Michała Byliny i Marka Włodarskiego.

Muzeum Historii Ruchu Robotniczego im. M. Kasprzaka — jak informował na otwarciu dyr. Zygmunt Paterczyk

— planuje przygotowanie szeregu dalszych wystaw poświęconych m. in. rocznicom: 50-lecia powstania Komunistycznej Partii Polski, 50-lecia Powstania Wielkopolskiego i 25-lecia deklaracji programowej Polskiej Partii Robotniczej. (ob)

## Pamiętniki marszałka Rokossowskiego

Radzieckie wydawnictwo wojskowe i popularny literacki miesięcznik „Znamia” przy starciu do publikacji wojennych pamiętników zmarłego marszałka K. Rokossowskiego.

Marszałek zakończył pracę nad książką parę tygodni przed śmiercią.

W środę „Literaturnaja Gazeta” publikuje dwa rozdziały książki. Jeden z nich opowiada o pierwszym, drugi o ostatnim dniu wielkiej narodowej wojny 1941—1945 r. (PAP)

## Strajk studentów w Gwatemali

Agencja Reutera donosi z miasta Gwatemala, że około 5 tys. studentów wyższych szkół zastrajkowało tam dzisiaj do magajac się skrócenia zbyt długiego okresu przygotowawczego poprzedzającego wstąpienie na uniwersytet. Również przedstawieli resortu oświaty ogłosili zamknięcie wszystkich wyższych szkół aż do odwołania. Wyższa rada uniwersytecka podała wczoraj, że okres przygotowawczy, jaki uczniowie muszą przejść zanim zostaną przyjęci na uniwersytet zredukowano do jednego roku. Pięć lat temu uczniowie musieli spędzać dwa lata w specjalnych szkołach przygotowawczych. (PAP)

1 września w Berlinie zachodnim

## Odwetowcy NRF-owscy planują prowokacyjną imprezę

Wydane przez senat Berlina zachodniego zarządzenia o wywieśnięciu 1 września br. na wszystkich budynkach publicznych miasta flag państwowych NRF z okazji planowanych w tym terminie imprez organizacji odwetowych — tzw. „Dnia Ojczyzny” uznaje trzeba za prowokację szczególnie niebezpieczną i brzemienne w skutki.

Senat Berlina zachodniego wyraził we wtorek oficjalnie nie tylko zgodę na przeprowadzenie w mieście zjazdu licznych neofaszystowskich organizacji zachodniemieckich i nie tylko zapowiedział osobisty udział burmistrza miasta, Klausa Schuetza, w tej niesłychanej prowokacji, ale jednocześnie, nakazując oflagowanie miasta, nadał tej prowokacji charakter imprezy państwowej NRF, mimo iż — jak powszechnie wiadomo — Berlin zachodni, jako terytorium posiadające specjalny status polityczno-prawny, nie należy do Niemieckiej Republiki Federalnej i nie jest częścią składową państwa niemieckiego.

Szczególnie wyzywający charakter planowanych imprez organizacji rewizjonistycznych w Berlinie zachodnim podkreślają jest dodatkowo przez zapowiedź, że na wiecu odwetowców wystąpić ma członek rządu NRF, minister do spraw przesiedleńców von Hassel oraz członek kierownictwa SPD, przewodniczący Związku Przesiedleńców Rehs.

Aktywny udział senatu Berlina zachodniego w przygotowywaniu nowych prowokacji ma też znaleźć wyraz w objęciu przez senat tzw. protektoratu nad ziemiastwami grupującymi przesiedleńców z NRD i Polski. Chodzi tu o grupowanie rewizjonistyczne szczególnie aktywnie domagające się rewizji polskiej granicy na Odrze i Nysie oraz wchłonięcia NRD przez państwo niemieckie. (PAP)

## Atak izraelski na Jordanię

Według doniesień z Ammanu, wojska izraelskie, rozlokowane na okupowanych wzgórzach syryjskich, ostrzelały we wtorek po południu terytorium jordańskie, używając ciężkiej artylerii. Ze strony jordańskiej odpowiedziano ogniem. Strzelanina trwała około dwóch godzin. Wojska jordańskie nie poniosły strat. (PAP)

## Kontrakt na 35 mln. zł

### Polska zbuduje hutę szkła w CSRS

W środę 6 bm. przedstawiciele Centrali Handlu Zagranicznego „Budimex” i czeskosłowackiego przedsiębiorstwa handlu zagranicznego „Strojexport” podpisali w Pradze kontrakt przewidujący rozbudowę i modernizację przez stronę polską huty szkła technicznego w Sazawie, w środkowych Czechach.

Kontrakt w imieniu „Strojexportu” podpisał zastępca dyrektora generalnego inż. Jan Volk, a w imieniu „Budimex-u” dyrektor Eligiusz Blangiewicz.

Zawarty przez „Budimex” kontrakt obejmuje na sumę około 35 mln. zł i jest jednym z największych ostatnio zawartych w Czechosłowacji przez stronę polską. Jego realizacja rozpocznie się już 1 września br. Strona polska dostarczy wszystkich materiałów, z wyjątkiem konstrukcji stalowych. Roboty, według planu, trwać będą do końca 1972 r.

Strona polska przewiduje ich przyspieszenie o około 7 miesięcy. Kontrahent czesko-

## Czołgi na ulicach Rio de Janeiro

Do stolicy Brazylii wkroczyły oddziały uzbrojonej policji, czołgi i piechota zajmując węzłowe punkty strategiczne i otaczając gmachy rządowe. Agencji w cywilu kontrolują na ulicach dokumenty i aresztują podejrzanych. Zatrzymano już 650 osób.

Władzom chodzi o udaremnienie nowych demonstracji studenckich, które od wielu miesięcy odbywają się w Rio de Janeiro i innych wielkich miastach. W wyniku starć z wojskiem i policją zginęło, według niekompletnych danych 13 osób, kilkadziesiąt odniosło rany, setki osób aresztowano. Mimo akcji wojska i policji, młodzież ponownie wyszła na ulicę. Rozpędzono ją za pomocą armatek wodnych. Nastąpiły nowe aresztowania.

Na czele ruchu młodzieżowego stoi obecnie krajowy związek studentów, zakazany po przewrocie wojskowym w 1964 r. Jego postulaty mówią o reformie studiów i zniesieniu cenzury, o likwidacji amerykańskiej ingerencji w rozwój kultury, o zwolnieniu aresztowanych studentów i zniesieniu cenzury. (PAP)

Nominacja ambasadora jugosłowiańskiego w Bonn nastąpiła w pół roku po podpisaniu porozumienia o wznowieniu stosunków dyplomatycznych. Ambasador NRF, przebywając w Belgradzie od pierwszych dni czerwca br. (PAP)

## Plenum KD PZPR Poznań — Grunwald

Niektóre problemy życia wewnątrzpartyjnego w świetle kampanii sprawozdawczo-wyborczej oraz zadania wynikające z kampanii przedjazdowej były przedmiotem wczorajszego Plenum Komitetu Dzielnicowego PZPR Poznań — Grunwald. Omawiano także prace Egzekutywy KD. Zagadnienia, które później były tematem dyskusji, referowali: I sekretarz KD Marian Jakubowicz i sekretarz KD Zygmunt Niewiada. W dyskusji udział wzięło 11 osób; podkreślano wagę dyskusji nad Tezami, aktualne zadania wynikające z Tez, a także liczne problemy wewnątrzpartyjne, jak struktura socjalna członków partii, wzrost szeregow partyjnych itp.

Warto tu dodać, że grunwaldzka organizacja partyjna liczy 5379 członków i kandydatów, gdy w 1964 roku (w roku IV Zjazdu) liczyła 4004 członków i kandydatów. (z)

## „Barwy walki” wydano w NRD

Przed kilku dniami na półkach księgarskich w Niemieckiej Republice Demokratycznej pojawiła się nowa książka tłumaczona z polskiego. Ta książka to „Barwy walki” Mieczysława Moczara. Książkę wydało wydawnictwo wojskowe NRD. W języku niemieckim nosi ona tytuł „In Polen Wäldern”, czyli „W polskich lasach”. Książkę tłumaczyła na niemiecki Ruth Matz. Estetyczna, stylizowana okładka, przyciąga uwagę i daje niezbędną skrótową informację o treści książki.

Wydawca zaopatrzył książkę w niezbędną informację. Czytamy więc, iż Mieczysław Moczara opowiada w książce na podstawie własnych wspomnień o życiu i walce polskich partyzantów; przedstawia swoje wspomnienia z tych czasów poprzez pełne napięcia epizody. Przekazuje plastyczny obraz rozwoju problemów polskiego ruchu partyzanckiego, którego historię po raz pierwszy czytelnikowi niemieckiemu prezentuje tak wyczerpująco. Wypełnia więc książka Mieczysława Moczara, jak stwierdza wydawca, poważną lukę.

Wiedza o polskim wysiłku w walce z hitlerowskim najeźdźcą jest godna upowszechnienia w celu lepszego wzajemnego poznania. W Niemieckiej Republice Demokratycznej wielką wagę przywiązuje się do wychowania społeczeństwa a szczególnie młodzieży na wzorach walki z faszyzmem. Książka Mieczysława Moczara jest więc cennym uzupełnieniem literatury wydawanej na ten temat w NRD. Interperess

## Kto widział wypadek w Gnieźnie

W dniu 3 sierpnia br. około godz. 11.20 przy ul. Wspólnej w Gnieźnie, zdarzył się tragiczny w skutkach wypadek drogowy, w następstwie którego poniósł śmierć mieszkaniec Gniezna Edmund Rosolek.

Celem ustalenia wszelkich okoliczności związanych z wypadkiem — uprasza się osoby, które cokolwiek wiedzą na ten temat o zgłoszenie się w Prokuraturze Garnizonowej w Poznaniu ul. Kościuszki nr 42, telefon 542-19, lub zawiadomić organa WSW.

Osobom bezpośrednio zgłaszającym się w Prokuraturze Wojskowej, zwrócone będą koszty podróży. (na)

## Konwencja republikańska w Miami

### Nixon zamierza spotkać się z przywódcami radzieckimi?

Oficjalna część konwencji republikańskiej w Miami wyznaczona została we wtorek na godziny wieczorne czasu miejscowego. Obejmuje ona kilka dalszych czysto formalnych przemówień (w tym byłego republikańskiego kandydata na prezydenta Deweya i przewodniczącego republikanów w Izbie Reprezentantów Forda), sprawozdanie komisji skrutacyjnej oraz zaaprobowanie tzw. platformy wyborczej.

Według powszechnych opinii platforma ta, będąca zbiorem ogólnikowych sformułowań, zostanie zaakceptowana bez większych dyskusji.

W Miami uważa się, że decydującą przewagę nad pozostałymi pretendencjami do prezydenckiej kandydatury ma nadal Nixon. Komentatorzy zastrzegają wprawdzie, że obecna kampania obfituje w niespodzianki i że wobec tego nie można w stu procentach wykluczać jakichś nagłych zwrotów na konwencji, ale przynajmniej w chwili obecnej Nixon uważany jest za głównego faworyta.

Nixon, który z doskonałym wyczuciem nastrojów wyborców zmodyfikował nieco przed paroma dniami swą otwartą wojowniczość do niedawna postawę w kwestii Wietnamu, uderzył na wtorkowej konferencji prasowej w inną czułą strunę, oświadczając, że pragnąłby udać się do ZSRR w celu przeprowadzenia rozmów z

radzieckimi przywódcami. „Nadszedł czas — oznajmił Nixon — aby podjąć negocjacje z ZSRR”. (PAP)

## Stonia i unatły



Królewska kąpiel w warszawskim ZOO.

Fot. — CAF

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Olgierd Słabowicz.

2 GŁOS WIELKOPOLSKI AB.  
8 VIII 1968 Nr 187 (7613)



**W 75 rocznicę urodzin Marcelego Nowotki**

- POLAK
- ROBOTNIK
- REWOLUCJONISTA

Ciechanów. W czerwone ce-  
gły ściany fabrycznej  
wmurowana tablica. Owale  
zdjęcie młodego, szczupłego  
mężczyzny o pociągłej twarzy,  
czarnych włosach i przyjaźnie.  
Pod zdjęciem napis „W tej  
cukrowni w latach 1907—1912  
pracował Marcelec Nowotka —  
bojownik o prawa ludu pracu-  
jącego w Polsce”. W granice  
wryte słowa zamykają w so-  
bie sens i znaczenie działalno-  
ści tego wybitnego działacza  
polskiego ruchu robotniczego,  
współtwórcy i pierwszego se-  
kretarza Komitetu Centralnego  
Polskiej Partii Robotniczej.  
Mówią o jego drodze życio-  
wej, o środowisku, w którym  
wyrósł, które zadecydowało o  
jego dalszych losach i posta-  
wie.

Tam właśnie, w Ciechano-  
wie, młody ślusarz, syn robot-  
nika folwarcznego, zetknął się  
po raz pierwszy z rewolucyjny-  
mi ulotkami i nielegalnymi  
wydawnictwami SDKPiL, za-  
czął je czytać, następnie kolpor-  
tować, by w końcu w szere-  
gach tej partii rozpocząć wal-  
kę pod czerwonym sztanda-  
rem sprawy robotniczej, które-  
mu pozostał wierny aż do koń-  
ca swoich dni. Tam, właśnie,  
wśród robotników ciechanow-  
skiej cukrowni organizował w  
latach 1918—1919, w pierw-  
szym burzliwym okresie istnie-  
nia Polski niepodległej, rewolu-  
cyjną Radę Delegatów Robo-  
tniczych.

Tak się zaczęło. Później by-  
ły już tylko dni i noce pełne  
pracy i walki, długiej rozłąki  
z rodziną, a w przerwach „la-  
wa uniwersytecka” w celi wię-  
ziennej. Przez dwadzieścia z  
gorą lat był działaczem KPP.  
Ponad dziesięć z nich przesie-  
dzał w więzieniu za rewolu-  
cyjną działalność.

Uosabiał najlepsze cechy pol-  
skiego robotnika rewolucyj-  
sty. Prostý w obyczajach, skrom-  
ny, wymagający w stosunku  
do siebie i innych, przyjaćiel-  
ski i pełen uroku osobistego,  
którym zjednywał sobie zwo-  
lenników wśród ludzi jeszcze  
do wczoraj obojętnych. Miał  
wspaniały dar wnikliwego stu-  
chania i rozumienia ludzi. „To  
warzysz Marian miał w sobie  
siłę przyciągania serc i sym-  
patii — pisał o Nowotce jedna  
z jego bliskich współpracow-  
nic, łączniczka z czasów oku-  
pacji. — Gdy mówił, w spo-  
sób prosty, wolno, mocno skan-  
dując wyrazy omawiał skom-  
plikowane zagadnienia, a sens  
podawał łatwo, bez wstępów



## MARCELEC NOWOTKA

Na zdjęciu: pomnik Marcelego Nowotki w Warszawie.  
CAF fot. — Miedza

filozoficznych lub szumnych  
frazesów”.

Jego męstwo, niezwykle hart  
ducha i opanowanie tak nie-  
zbędne w wielkiej konspira-  
cji, wyróżniały go wśród towa-  
rzyszy, ale jednocześnie wyda-  
wały się u niego czymś tak  
naturalnym, że inaczej niepo-  
dobna go było sobie wyobra-  
zić.

W mroczne dni okupacji  
stał się jednym z współorgani-  
zatorów tzw. Grupy inicjatyw-  
nej, z którą wspólnie w stycz-  
niu 1942 r. zdołał zjednoczyć  
liczne działające na terenie  
kraju lewicowe i komunistycz-  
ne organizacje konspiracyjne i  
doprowadzić do utworzenia  
Polskiej Partii Robotniczej,  
która pierwsza na ziemi pol-  
skiej ruszyła do walki zbroj-  
nej z okupantem hitlerowskim  
i stała się hegemonem narodu  
w walce o narodowe i społecz-  
ne wyzwolenie Polski.

Jego znajomość klasy robot-  
niczej, z której wyrósł, jego  
doświadczenie rewolucyjne, na-  
byte w ciągu wieloletniej  
działalności partyjnej, postawi-  
ły Marcelego Nowotkę, „Stare-  
go” — jak go nazywano w par-  
tii, na czele PPR.

Związany z masami, z natu-  
ry swego umysłu obcy sekciar-  
skim tendencjom, rozumiał do  
skonała, że walkę można pro-  
wadzić tylko w oparciu o naj-  
szersze warstwy narodu. Stał  
już w pierwszej odezwie P  
ulożonej pod jego kierowni-  
ctwem, której podstawowe za-  
łożenia stały się drogowska-  
zem polskiej klasy robotni-  
czej na cały okres okupa-  
cji: wysunięte było zadanie „zje-  
dnoczenia wszystkich sił naro-  
du” i „utworzenie demokra-  
tycznego frontu narodowego  
do walki o wolną i niepodleg-  
łą Polskę”.

28 listopada 1942 r. skryto-  
bójczą kulą przerwała pasmo  
jego życia, nie mogła jednak  
unicestwić walki, którą prowa-  
dził i zniszczyć sprawy, któ-  
rą służył. Ster kierownictwa  
partyjnego ujęli w swe ręce  
najbliżsi współpracownicy No-

wotka doświadczeni działacze  
partyjni; Paweł Finder, a póź-  
niej Władysław Gomułka. Wal-  
ka trwała. Cel, jaki widział  
przed sobą „Stary” został u-  
reczywistniony przez jego to-  
warzyszy walki, przez Partię  
którą tworzył i kierował.

JAN SOBCZAK

Z przyjemnością witam przy  
moim warsztacie stażystów.  
Lubię obserwować, jak dora-  
stają, jak zmieniają się ich za-  
patrywania, stosunek do oto-  
czenia. Nagle odczuwają po-  
trzebę włączenia się w bieg  
spraw wielkich i drobnych wy-  
darzeń, z uczniaków usiłują-  
cych wykpić się przed nauczy-  
cielem z nie odrobionych za-  
dań — przeobrażają się w oby-  
wateli i pracowników świadom-  
ych swojej odpowiedzialności.

Naturalnie proces ten trwa  
dłużej niż staż, bo stażyści to  
młodzi chłopcy. Ale ostatnio  
przychodzą do nas coraz bar-  
dziej dojrzały — rozumieją  
sens pracy, są zdyscyplinowa-  
ni, lepiej przygotowani zawo-  
dowo. Dają o sobie znać ży-  
we kontakty nauczycieli z na-  
szej szkoły przyzakładowej z  
ludźmi produkcyjnymi.

Jako działacz ZMS i członek  
partii — mówi dalej Zbigniew  
Kowalski, ślusarz z HCP —  
uważam za swój społeczny  
obowiązek wpływać na kole-  
gów stawiających pierwsze  
kroki w zawodzie. Nie wycho-  
wywać i nie pouczać, mam 28  
lat, mnie samemu brakuje  
często dobrej rady, mądrego  
pouczenia. Jednak myślę, że  
zdołałem już na tyle doświad-  
czenia, aby zapiekuować się  
młodszymi, pomóc im w co-  
dziennych kłopotach, trochę  
przyspieszyć ich dorastanie.

Ucieszyłem się, kiedy w te-  
zach zjazdowych przeczytałem,  
jaką wagę przykładają się do  
wychowania przez pracę. Wy-  
soko cenię tę metodę, bo na-  
ocznie przekonałem się o jej  
efektach. Dobrze, że pomyśla-  
no o zorganizowanym, pow-

**Dzieci oskarżają hitlerowskich lekarzy (I)**

# Szpital śmierci

Jednym z pierwszych ak-  
tów hitlerowskiej wła-  
dy okupacyjnej dokona-  
nych na Ziemi Lubliniekiej  
było przemianowanie mie-  
jscowego szpitala psychiatrycz-  
nego na Landes Heil-und Pflie-  
geanstalt. Z dniem 17 wrześ-  
nia — po uprzednim wypęde-  
niu polskiego personelu — kie-  
rownictwo szpitala powierzono  
dr. med. Ernestowi Buchali-  
kowi. Wyboru nie dokonano  
przypadkowo. Urodzony w Ry-  
bniku, już od 1933 roku nale-  
żał do NSDAP oraz SA i sły-  
nał z wrogiego nastawienia do  
polskiej ludności Śląska. Jest  
on typowym przedstawicielem  
tego kręgu „Schlesierów”, któ-  
rych postawa i działalność, tak  
społeczno-polityczna jak i  
zawodowa, dostarczała niezbi-  
tych argumentów obalających  
mity o przyjaznym niegdyś  
współżyciu ludności polskiej i  
niemieckiej zamieszkującej  
Górny Śląsk, tak chętnie sze-  
rzone dziś w NRF.

W praktycznym manifesto-  
waniu wrogości wobec Polski  
i Polaków oraz w wyznawaniu i  
szereżeniu ideologii narodo-  
wo-socjalistycznej widział dr  
Ernest Buchalik instrumenty  
ideologii germanizacji Śląska

przy czym zbrodnicze metody  
realizacji tego programu nie  
budziły w nim oporów, nie o-  
brażały jego etyki lekarskiej  
oraz praktykującego katolika.  
Za sprawą tego człowieka o ty-  
powej mentalności dwulicow-  
ca, lubliniecką Landes Heil-  
und Pfliegeanstalt, co w do-  
słownym tłumaczeniu oznacza  
zakład leczniczo-opiekuńczy,  
zmieniono na swoisty, uraga-  
jący nazwie lecznicy obóz kon-  
centracyjny, w którym bezkar-  
nie mordowano upośledzone  
dzieci polskie.

## Lekarskie „praktyki”

Pierwszy transport 20 dzieci  
przeznaczonych na zagładę  
nadszedł do lublinieckiego szpi-  
tala w drugiej połowie 1942 ro-  
ku. Dzieci zostały przyjęte na  
oddział „A” Jugendpsychiatri-  
sche Klinik, którą kierowała  
dr Elżbieta Hecker. Stąd po  
pewnym okresie obserwacji,  
dzieci, zdaniem dr Elżbiety  
Hecker nieuleczalnie chore,  
kierowano do oddziału „B” po-  
zostającego pod osobistym  
nadzorem dr. Ernesta Buchali-  
ka. Nadzorem nie mającym  
jednak nic wspólnego z powo-  
łaniem lekarskim. Bo też w

tym oddziale nie leczono, nie  
usiłowano przywrócić społe-  
czeństwu dotkniętą chorobą  
dzieci, nie walczone o ich zdro-  
wie psychiczne aż do wyczer-  
pania wszystkich możliwości  
jakie daje współczesna medy-  
cyna, tutaj je po prostu u-  
śmiercano. Troszczono się tyl-  
ko, aby proces uśmiercania  
nie był zbyt przewlekły. Po-  
mocnym były dr. Ernestowi  
Buchalikowi niemieckie pielę-  
gniarki: Cecylia Langos i Doro-  
ta Winkler, które osobście po-  
dawały dzieciom śmiercionoś-  
ne dawki specyfików. Tylko  
zwymiotami można wytłu-  
maczyć to współuczestnictwo  
w programie eutanazji, który  
nie budził najmniejszych  
sprzeciwów obu pielęgniarek,  
nie powodował żadnych opo-  
rów etyczno-moralnych. Prze-  
ciwnie obydwie siostry bez  
skrupułów wykonywały sprze-  
czne z etyką pracowników służ-  
by zdrowia polecenia i z typo-  
wo pruską dokładnością pro-  
wadziły nawet własną ewiden-  
cję zbrodniczych praktyk. W  
trakcie śledztwa wszczętego  
przez Okręgową Komisję Ba-  
dania Zbrodni Hitlerowskich  
w Katowicach, niezależnie od  
zachowanej dokumentacji szpi-  
talnej, zabezpieczono także  
przypadkowo odkryty, 54-  
stronicowy brulion z napi-  
sem „Medizin Kinder Abtei-  
lung”, „B” prowadzony od 15  
sierpnia 1942 r. do 30 paździer-  
nika 1944 i zawierający 256  
nazwisk. Z zapisów nieopatr-  
zonych pozostawionego w czasie  
ucieczki zeszytu, prowadzone-  
go przez siostrę Dorotę Win-  
kler, wynika jakimi sposobami  
posługiwał się dr Ernest  
Buchalik uśmiercając swoich  
młodocianych pacjentów. Z za-  
bezpieczonej dokumentacji  
szpitalnej, tej prywatnej i tej  
oficjalnej, wynika, że dr Bu-  
chalik polecał podawanie dzie-  
ciom preparatów związków  
barbiturowych w postaci lumi-  
nalu i veronalu w takiej ilo-  
ści i warunkach, że powodo-  
wały one stopniowe, całkowite  
wyschnięcie organizmu a na-  
stępnie zgon.

Przykładowo 15-letni Ośwald  
Brzozka otrzymywał przez 29 dni  
0,30 gramowe dawki barbituranów,  
podczas gdy dawka lecznicza po-  
winna była wynieść w jego przy-  
padku 0,17 g. Śmierć nastąpiła w  
ostatnim dniu dawkowania na sku-  
tek wywołanego barbituranami  
zapalenia płuc.

10-letniemu Henrykowi Zielonce  
aplikowano w dniach od 3.1.—13.1.  
1944 r. 0,30 gramowe porcje barbi-  
turanów, następnie w dniach od  
14.—19 podawano je dwa razy  
dziennie, zaś 20.1. trzy razy dzien-  
nie, dawka lecznicza powinna była  
wynieść 0,13 g. Tego dnia chlo-  
piec zmarł.

14-letni Edward Gros otrzymy-  
wał trzy razy dziennie 40-gramo-  
we dawki, podczas gdy dawka  
lecznicza wynosiła 0,7 g. Dziecko  
zmarło z objawami zapalenia płuc  
6.4. 1944.

7-letnia Gertruda Dylka zamiast  
0,13 gramowej, otrzymywała daw-  
kę 0,30 i to dwukrotnie na dobę,  
co spowodowało zgon na zapale-  
nie płuc dnia 19.5. 1944.

8-letnia Halina Fajkosz zamiast  
0,14 gramowej dawki leczniczej o-  
trzymywała dziennie 0,20 g, a na-  
stępnie gdy proces wyniszczania  
organizmu przebiegał zbyt wolno,  
dr Buchalik zwiększył stopniowo  
dawkę do 0,30 do 0,40 g, co w kon-  
sekwencji spowodowało zgon.

PAWEŁ BARTECZKO

## Giganty powietrzne

Radzieckie Towarzystwo Lot-  
nicze „Aeroflot” planuje prze-  
wiezienie w 1975 r. dwukrotnie  
więcej pasażerów, niż obecnie  
(115—120 mln.). Już wtedy samole-  
ty będą w kraju podstawowym  
środkiem komunikacji na dużych  
i średnich odległościach.

„Aeroflot” przejdzie gruntowną  
rekonstrukcję techniczną. Samole-  
ty tokowe, turbosmigłowe, a  
także odrzutowe pierwszych ty-  
pów, zastąpione będą przez bar-  
dzo szybkie, wygodne maszyny.  
Będą one przewozić 14—250 pasa-  
żerów na trasach od 50 do 10 tys.  
km. Większość maszyn wyposaży  
się w silniki odrzutowe turbino-  
we z wentylatorami, które są nie-  
zawodne i ekonomiczne.

Radzieckie placówki naukowe  
opracowują projekty przyszłych  
naddźwiękowych samolotów dru-  
giej generacji, które wejdą do  
eksploatacji po 120-miejscowych  
„TU-144”.

Bada się możliwości konstru-  
owania samolotów poddźwię-  
kowych na 500 miejsc. Jeśli oka-  
że się, że maszyny takie będą  
opłacalne, wejdą one na linie  
„Aeroflotu” wkrótce po 1975 r.

PAP

PEK EUGENIUSZ MISLICH — IWANCZYK

## Z PARTYZANTKI DO POLSKI LUDOWEJ

Tow. „Grab” nacisnął czcionki maszyny.  
Było to w liży w domu, gdzie obecnie mieści się urząd re-  
jenta. Pamiętam, że przy każdej takiej akcji wkładałem Stefa-  
nowi do szuflady siódmkę i dwa granaty. Ja pozostawiałem  
dla siebie Visa i następne dwa granaty. Oczywiście chodzi-  
ło o to, aby w razie wyspy nie oddać się żywemu.  
Dom stał przy jednej z głównych ulic miasta liży. Do żan-  
darmerii było około pół kilometra.  
Należało jednak pisać za dnia, ponieważ stuk maszyny sły-  
chać było wyraźnie na ulicy. Mielśmy także pod ręką spisy  
kontyngentowe. Gdyby, ktoś nieprzebiegł wszedł, ale w zamia-  
rach pokojowych, miałem dyktować te wykazy.  
Na razie dekonspiracja była mało prawdopodobna, choć  
nawet z przypadku niewykłuczona.  
Nareszcie oglądamy nasze dzieło. Z tej naszej pierwszej  
gazetki byliśmy niesłychanie dumni.  
Nad ranem wychodzę z liży, rowami na szosę radom-  
ską przecinam cmentarz i pędzę w kierunku zbawienne-  
go lasu porzez wies Seredzice.

### PODCHORAŻY ANDRZEJ MOOS — „MIREK”

Dla nas „świtowców” była to bardzo ważna postać. Cza-  
sami ludzie pytają, jak to było możliwe, że dowództwo AK  
nie rozszyfrowało i nie unicestwiło w porę organizacji „Świt”.  
Otóż przykład podchorążego Moosa między innymi wskazuje  
na te przyczyny.  
Kapral podchorąży Moos mianowany został dowódcą kom-  
panii ZWZ w roku 1941 i pełnił tę funkcję pod pseudonimem  
„Brzoza” do chwili przybycia na nasz teren por. Henryka Le-  
wańskiego ps. „Bartek”, tj. do 1942 r.

Byłem wówczas dowódcą plutonu ZWZ wchodzącego w  
skład kompanii podchorążego Moosa „Brzozy”. Andrzej był  
więc moim bezpośrednim przełożonym. Ponieważ był on po-  
nadto moim przyjacielem, i już od jesieni 1939 r. dobrze  
orientowałem się w moich poglądach politycznych, postanowiłem  
zagrać z nim w otwarte karty.

Wraz z Mietkiem „Rogiem” postanowiliśmy mianowicie wta-  
jemniczyć go w nasze plany utworzenia nowej organizacji i za-  
proponowaliśmy Moosowi objęcie instruktażu wojskowego.  
Andrzej, ku naszemu zadowoleniu, wyraził zgodę na ścisłą  
współpracę z tą nową organizacją. Na razie postanowiliśmy  
nie dekonspirować Moosa wobec kierownictwa AK, ponie-  
waż groziłoby mu to poważnymi konsekwencjami.

Korzyści udziału tego oddanego nam dowódcy kompanii  
ZWZ i AK w naszej organizacji „Świtowców” były bardzo duże.  
Ten ambitny i uczciwy człowiek był nam oddany bez rez-  
ty. Był on przekonany o słuszności naszej drogi. On to u pro-  
gu naszego działania dopomógł nam w trudnej i niebezpiecz-  
nej pracy.

Jednym słowem Andrzej był moim przełożonym w AK, na-  
tomiasz w organizacji „Świt” był moim podwładnym.

A tak się szczęśliwie złożyło, że i jego następca por. Hen-  
ryk Lewański nota bene syn górnika, nie był gorszy od swo-  
jego poprzednika.

Por. Henryk Lewański „Bartek” obecnie zamieszkały w Kiel-  
cach, przekazał swój oddział leśny w pierwszych dniach sie-  
pnia 1944 r. do Armii Ludowej. Oddział ten pod dowództwem  
Juliana Juszkiewicza „Fina” przeszedł całą kampanię party-  
zancką wraz z nami. Por. Lewański otrzymał wyrok śmierci z  
rozkazu swojego dowódcy, na szczęście jednak wyrok ten  
nie został wykonany. Lewański ukrywał się w oddziale BCH  
„Ośki” i na pewnych naszych melinach. W przypadkowej  
obławie schwytyany przez Niemców, podejrzany o współpra-  
cę z partyzantką wraz z innymi zapakowany został on do wa-  
gonów i wywieziony do obozu koncentracyjnego. Zaryłowa-  
ny wagon więźniów, eskortowany był przez 2 wagony SS-ma-  
now.

## NASZE ROZMOWY

### Na każdym kroku — o wychowaniu

szecznym uczestnictwie mło-  
dzieży uczącej się w pracach  
fizycznych.

— Jak wyobraża pan sobie pro-  
gram pobytu studenta w fabry-  
ce, dokładniej — przy pańskim  
warsztacie? Jeśli pobyt ten ma  
przynieść określone skutki wy-  
chowawcze, nie można pozostawić  
człowieka samemu sobie...

— Oczywiście — nie. Osią-  
gnęłoby się niewiele, gdyby  
poprzestać wyłącznie na za-  
znajomieniu studenta czy ucz-



Zbigniew Kowalski

Fot. — H. Kamza

nia z obcym mu rodzajem  
wysiłku. Niech pozna robotni-  
ków, niech zrozumie, że swo-  
je sprawności zdobywają oni  
w trudzie i przez wiele lat, że  
ich życiowa wiedza niejedno-  
krotnie może się przydać nie-  
doświadczonemu posiadaczowi  
świeżo wydanego dyplomu  
wyższej uczelni.

— Ktoś jednak musi dokonać  
takiego wprowadzenia w środo-  
wisko, jednostkowe poczynania  
dadzą jednostkowe rezultaty...

— Z uwagą śledziłem w te-  
zach zjazdowych fragmenty  
odnoszące się do młodzieży ro-  
botniczej. Interesują mnie ja-  
ko młodego robotnika i prze-  
wodniczącą koła ZMS. Przy-  
znam, że rozczarowałem się tro-  
chę, bo fragmentów tych zna-  
lazłem niewiele. Udział w pro-  
dukcyj, to dla mnie za mało.  
Należałoby określić dokładnie  
także udział młodych robotni-  
ków w procesie wychowania  
obywatelskiego: o ile ich sa-  
mych poddać wychowawcze-  
mu oddziaływaniu, o ile oni  
powinni oddziaływać na  
równieśników z innych środo-  
wisk.

— Jako członek ZMS wie pan o  
współpracy różnych środowisk  
w ramach tej organizacji...

— Wiem, ale uznaję tę współ-  
pracę za niewystarczającą.  
Zetknięcia następują gdzieś na  
wyznanych zarządów zakłado-  
wych, szkolnych i uczelnia-  
nych, rzadko natomiast spoty-  
kają się ze sobą koła, poszcze-  
gólni członkowie. Myślę, że w  
nieodległej przyszłości moje  
koloś nawiąże przyjacielskie  
stosunki z jakimś kołem uc-  
niowskim lub studenckim.

— Tak dużo mówimy o wy-  
chowaniu w kategoriach ogóln-  
nych. Niech pan powie, jak  
chciałby pan wychować własne-  
go syna?

— Jest jeszcze za mały, żeby  
wyrókować o jego przyszłości.  
Kiedyś zdecyduje sam, a ja za-  
proponuję mu, aby zdobył so-  
lidne wykształcenie zawodowe  
i stanął tak jak ja przy war-  
sztacie. Nawet nie próbuję zga-  
dywać, jaki będzie ten war-  
szak przyszłości. Poradzę tak-  
że synowi, żeby tak samo jak  
ja szybko zabiegał o własne  
mieszkanie, postaram się na-  
uczyć go myślenia o kwestiach  
społecznych jak o własnych. I  
żeby uprawiał sport.

— Pan jest sportowcem?

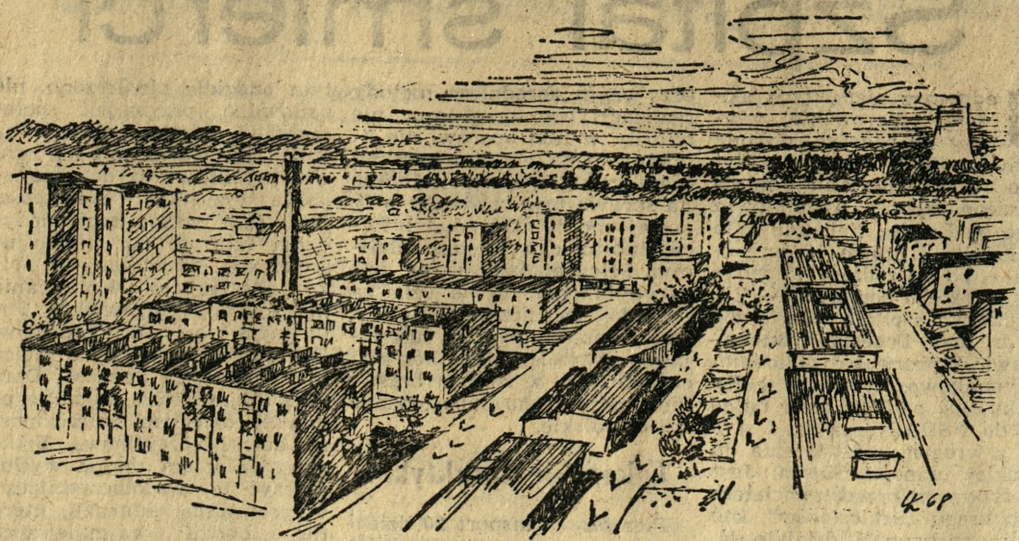
— Teraz właściwie już nie,  
uczestniczę tylko w spartakiadach  
ZMS-owskich i działam  
w sekcji szermierczej Warty  
jako kierownik szkoły. Ale  
przez 15 lat grałem w piłkę  
nożną. Jeśli zostanie działa-  
czem sportowym, to pragnę pa-  
mieniać zawsze o tym, o czym  
zapominał mój opiekunowie:  
że młody sportowiec poza ro-  
bieniem wyników musi się uc-  
zyć, zdobywać zawód.

Rozmawiał:

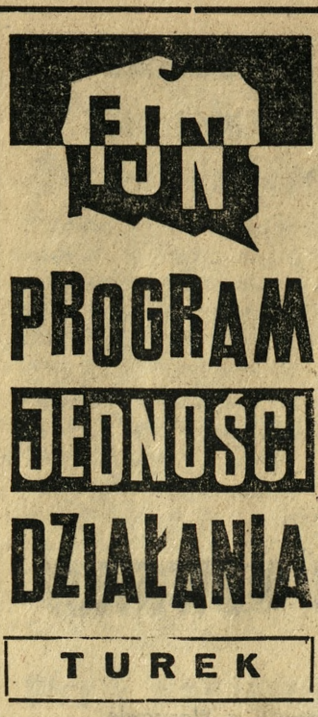
WOJCIECH BURTOWY



# Widok z hotelu „Nowy” w Turku



Rys. (2) — L. Kapczyński



## NIE SAMYM PRZEMYSŁEM...

Dymiące kominy „Adamowa” i księżycowy krajobraz terenów kopalnianych wyciska swe piętno nie tylko na pejzażu Ziemi Turkowskiej. Dokonujące się przemiany obejmują swym zasięgiem również wieś i rolnictwo. Widomym tego przejawem jest chociażby rzucający się w oczy pęd budowlany. Po prostu ludzie nie chcą już dłużej mieszkać w chatkach z minionej epoki. O wpływie Zagłębia Górniczo-Energetycznego na wieś i rolnictwo rozmawiamy z przewodniczącym Prezydium Powiatowej Rady Narodowej — Janem GRZELCZYKIEM.

— Jakkolwiek nie zachwycilibyśmy się przemysłowym awansem Turka — mówi przewodniczący — to przecież nie zmienia to faktu, że w miastach i osiedlach mieszka zaledwie jedna czwarta ludności powiatu. Również dominującą gałęzią naszej gospodarki pozostaje nadal rolnictwo. Nakazuje nam to traktować problem wsi i rolnictwa jako zagadnienie numer jeden. Znajduje to zresztą dobitny wyraz w programie wyborczym Frontu Jedności Narodu.

— Może kilka charakterystycznych informacji z tej dziedziny...

— Rolnictwo powiatu turkowskiego cechuje niemal wyłącznie gospodarka indywidualna, przy ogromnym rozdrobnieniu ziemi i słabej jakości gleb. Aż 67,4 procent użytków rolnych posiada bonitację klas VIz, VI i V. Około 51 procent gospodarstw dysponuje działkami od 0,1 do 5 hektarów. Intensyfikacja produkcji rolniej wymaga uregulowania stosunków wodnych i właściwego nawożenia. Jest to podstawowy kierunek naszej polityki rolnej. Tylko w latach 1966—67 zdrenowano 954 hektary we wsiach: Goszczanów, Grąbków, Maszew, Czerniaków i Sokołów; wykopano rowy w dolinie rzeki Teleszyny na obszarze 406 ha, uregulowano rzekę Topca na odcinku 2,5 km; zagospodarowano pomelioracyjnie blisko 1000 ha łąk i pastwisk. Koncentracja środków na obszarze najbardziej towarowym przyniosła już widoczne efekty, czego wyrazem jest osiągnięcie, a w niektórych dziedzinach nawet przekroczenie zadań pięcioletnich.

— Inwestycje wiejskie prowadzone są — jak wiadomo — przy współudziale rolników. Czy nie napotykacie w tym na opory części mieszkańców wsi?

— Oczywiście, tu i ówdzie znajdzie się ktoś, kto nie docenia wartości prowadzonych inwestycji. Dominują jednak wysuwane przez mieszkańców wsi postulaty, których nierzadko nie możemy zaakceptować ze względu na brak środków. Wystarczy powiedzieć, że niezależnie od programu wyborczego ludność powiatu zgłosiła około 200 różnorodnych wniosków, z czego aż 107 o charakterze inwestycyjno-gospodarczym.

— Czym szczególnie możecie się pochwalić w tej dziedzinie?

— Przede wszystkim wielką akcją budowy dróg. Jest to specyficzna dla naszego powiatu forma aktywności społecznej. Bo też i zaniechania były tu szczególnie duże. Od kilku już lat budujemy rocznie 16—18 km dróg. W tej dziedzinie zajmujemy bezapelacyjnie pierwsze miejsce w województwie. Trudno nie pochwalić się również przekroczeniem planowych zadań w budownictwie szkolnym. Oprócz zaplanowanych technik mechanizacji wraz z internatem w Turku, szkoły w Tomisławicach i Kowalich Księżych — zbudowaliśmy dodatkowo szkoły w Piekarach i Malanowie. Obydwie zostaną przekazane we wrześniu br. W roku ubiegłym rozbudowaliśmy również szkołę w Smaszewie. Wkrótce przystąpimy też do rozbudowy szkoły w Tuliszkowie. W ramach czynów społecznych w roku 1966 powiększyliśmy budynki szkolne w Wilczkowie, Kalinowie i Goszczanowie oraz zbudowaliśmy dom nauczyciela w Będziechowie.

— Co sprawia wam największe kłopoty?

— Chyba zmiana pokryć dachowych ze słomianych na ogniotrwałe. Wydaje się nam, że obowiązujące w tym względzie przepisy o konieczności posiadania zatwierdzonego przez władze budowlane projektu konstrukcji dachowych nie znajdują uzasadnienia, a związane z tym koszty są zbyteczne. Nie mało kłopotów mamy także z tak zwanymi wsiami nierozwojowymi. Często zdarza się, że ludzie chcą pobudować sobie np. świetlicę czy remizę strażacką, a my musimy im odmawiać zezwolenia i hamować ich twórczą inicjatywę.

W sumie jednak nasz program wyborczy realizujemy z wyprzedzeniem. Jest to przede wszystkim zasługa samych mieszkańców, ich ambicji, ofiarności i dobrze pojętego patriotyzmu lokalnego.

## Ziemia gwałtownie przebudzona

Z Turkiem zetknąłem się po raz pierwszy w maju 1945 roku. Byłem wówczas wyraźnie rozczarowany. Jakoś inaczej wyobrażałem sobie moje zetknięcie z województwem poznańskim, o którym zawsze w Małopolsce mówiono, że ziemia to zasobna i miasta okazałe. Tymczasem zobaczyłem stare, kryte papą parterowe domki z okna mi tuż przy ziemi, ciasne uliczki, wszystko jakieś smutne i bez życia. Spośród szarych zabudowań wyróżniało się tylko parę okazałszych gmachów — ówczesne starostwo, szkoła, poczta i kilka kamieniczek wokół rynku. Na dużym placu obok Szosy Kolskiej, gdzie stoi dzisiaj nowa kilkukilometrowa dzielnica o okazałej zabudowie, było mnóstwo straganów pełnych wszelkiej starzyzny i produktów miejskiego rzemiosła: drewnianych „trepów”, cajtowych spodni i płótna utkanego na ręcznych krosnach.

Turek przez lata a nawet wieki był raczej obcy Poznaniowi. Jego ciągnięcie w kierunku zachodnim zatrzymywało się na Kaliszu. Najbliższą metropolią była Łódź. Ku niej

ciągnęli obwoźni i domokrajni handlarze, skupujący po wsiach nabiał i drób, aby zwieźć towar do „miasta Łodzi” i sprzedać go z zyskiem. Podobnie czynili miejscowi krawcy, szewcy, tkacze. Dla wielu ludzi życie odmierzało się kilometrami dróg przebiegających na wozach oraz terminami jarmarków i odpustów.

Pierwszą jaskółką uprzemysłowienia był dopiero rok 1952, kiedy to oddano do użytku Turkowskie Zakłady Przemysłu Jedwabniczego. Pracę przy 820 krosnach znalazły jednak przeważnie kobiety, bardziej nadające się do tego zajęcia. Pokażne nadwyżki męskiej siły roboczej mogły zostać zaangażowane dopiero w roku 1959, kiedy zapoczątkowana została budowa kopalni węgla brunatnego i elektrowni „Adamów”.

Na polach pobliskiej Warenki pojawiły się ogromne maszyny zdzierające warstwy piaski i gliny, wyrastały gigantyczne konstrukcje hal i kominów. Wymodelowany przez tysiąclecia równinny krajobraz poczęły wypiętrzać ogromne usypiska zdartego

nadkładu ziemi odgradzającej pokłady brunatnego paliwa.

Tak rozpoczął się nowy etap w 700-letniej historii miasta i powiatu z turem w herbie. W roku 1964 rusza elektrownia, a 3 lata później piąty turbozespol „Adamowa”. Kopalniana odkrywką dostarcza 3 miliony ton węgla rocznie przetwarzanego w energię o mocy 625 megawatów. Reporterzy zafascynowani kontrastami i tempem dokonujących się przemian na zwali nowe zagłębie górniczo-energetyczne „ziemia gwałtownie przebudzona”.

Za tą błyskotliwą frazę kryły się nie tylko ponad 5-milardowe inwestycje. Dla przeciętnego mieszkańca miasta i okolicy była to przede wszystkim praca. W porównaniu z rokiem 1958 wskaźnik zatrudnienia w przemyśle wynosi obecnie 250 procent, w budownictwie — 222, w transporcie i łączności — 174, w handlu 150, w dziale kultury i opieki społecznej — 185 procent. Wybudowano w tym czasie 7400 izb mieszkalnych, nowoczesny wygodny szpital, 14,5 kilometra nieznanego tu dotychczas wodociągu, 19 km kanałów, dwie nowe szkoły — pod stacją i zawodową, dwa internaty, trzy przedszkola. W trakcie budowy jest oczyszczalnia ścieków, ciepłownia z elektrownią do nowego Osiedla Górniczo-Energetycznego.

Ziemia turkowska ma już poza sobą pierwszy, najbardziej burzliwy etap tworzenia. Jednak nikt nie myśli tutaj o małej, spokojnej stabilizacji. Przemysł górniczo-energetyczny, który w trakcie budowy mógł wchłonąć niemal wszystkie zdolne do pracy ręce, zatrzymał obecnie tylko kwalifikowane kadry, rezygnując z blisko tysiąca chłopów-robotników. Do Wydziału Zatrudnienia znowu stuka około 800 zarejestrowanych osób poszukujących pracy. Liczba ta nie odzwierciedla jeszcze rzeczywistego stanu nadwyżki siły roboczej, zwłaszcza w przeludnionych wsiach, gdzie aż 51 procent gospodarstw nie przekracza 5 hektarów gruntu. Na 100 ha przypada tu wciąż jeszcze średnio 42 osoby zdolne do pracy. Nasycone maszynami rolnictwo może w każdej chwili przekazać innym działom gospodarki setki młodych ludzi. Twórcze wykorzystanie tego rezerwuaru, to nie tylko podniesienie poziomu życia ludności, lecz także pomańszanie jątku narodowego i dalsza aktywizacja tego rejonu.

Dlatego gospodarze miasta i powiatu, realizując program FJN i postulaty wyborców, wydeptują ścieżki do województwa i stolicy w staraniach o lokalizację nowych zakładów przemysłowych. Na razie pomyślnym wynikiem zakończyły się starania o otwarcie w Turku filii Łódzkiej Fabryki Zegarów w zbędnych już budynkach gospodarczo-magazynowych „Adamowa”. Zakład ruszy już w przyszłym miesiącu. W tym roku zatrudni 200 osób, zaś w przyszłości 1200.

Trwałe rozwiązanie przynieść może jednak tylko wielki zakład przemysłowy. Duże nadzieje pokłada się w projekcie zlokalizowania w tej okolicy nowoczesnej huty żelazostopów, którą zamierza zbudować „Bibrohut”. W wyborze miejsca Turek ma poważne a-

tuty: dostatek energii elektrycznej i dogodne usytuowanie terenu. Szkołem jest jednak brak linii kolejowej. Wysłunięto już projekt budowania bocznicy, łączącej przyszły zakład z odległą o trzydzieści kilka kilometrów magistralą Śląsk — Gdynia. Nie są w tym jednak zbyt zainteresowani gospodarze województwa łódzkiego, na terenie którego bocznica brałaby swój początek.

Alternatywnie wysuwa się projekt adaptacji pomieszczeń byłego młyna na filię Zakładu Aparatury Elektrycznej „Elster” w Łodzi, o docelowym zatrudnieniu około 1600 osób, lub też budowy nowego zakładu Łódzkiej Fabryki Zegarów. Wsuwa się również postulat budowy zakładu mleczarskiego wraz z fabryką mleka prozokowanego. W bieżącej 5-lacie rozpocznie się budowa zakładów przemysłu terenowego w zaadaptowanym młynie w Dobrej, przetwórni „Bacuti” w rejonie Tuliszkowa i zwirowni w Halinowie.

Tak oto ziemia gwałtownie przebudzona prostuje nadal swe ramiona, gotując się do nowego etapu twórczego wykozystania jej wszystkich żywotnych sił.

opracowali:  
**FELIKS BIŁOS**  
**JANUSZ MARCISZEWSKI**

## Obok blasków — cienie

Na upartej można by zadowolić się tylko tym co bliskie. Lecz kiedy tu i ówdzie słyszy się o cieniach, nie można ich pomijać.

A zatem popatrzymy o czym w Turku mówi się na „nie”.

1 Najczęściej mieszkańcy Turka (a także ci wszyscy, którzy z tym się stykają) skarżą się na PKS, na brak przyzwoitego dworca autobusowego. Wszyscy czekają (podobno już niedługo spełnią się marzenia) na rozpoczęcie budowy nowej zajezdni PKS. Jak jednak mawiają wtajemniczeni, nie będzie w tym żadnej zasługi miejscowej ekspozytury PKS: zajezdnia powstanie wyłącznie dzięki zapobiegliwości władz turkowskich i dyrekcji wojewódzkiej PKS.

2 Znacznym nakładem kosztów wyposażono placę w nowych osiedlach mieszkaniowych w urządzenia do zabawy dla dzieci. Podlegają jednak owe place jakimś obrzydliwym prawu złośliwego niszczenia. Można by jeszcze zrozumieć, gdyby udział w dewastacji urządzeń mieli wyłącznie nieletni obywatele Turka. Niestety, także dorośli zachowują się jak... dzieci. Również urządzenia domowe, w nowych blokach, odczuły już nie raz rękę dojrzałego wandalę.

3 Niedaleko elektrowni „Adamów” usytuowano dość spore osiedle domków jednorodzinnych. Wszystko na pozór jest w porządku, z drobnym jednakże zastrzeżeniem. Cały teren jest nieuzbrojony. W osiedlu nie ma wody.

4 Życie kulturalne ma w Turku wielkie szanse rozwoju. W Powiatowym Domu Strażaka odbywa się zazwyczaj wiele ciekawych imprez. Przyjeżdżają teatry z Kalisza i Gniezna, przybywają także inne zespoły. Ba, przybywają (szczególnie z Kalisza) z repertuarem nieco ekskluzywnym, trudnym do przyjęcia przez miejscowe społeczeństwo. Żadne głosy jednak do organizatorów imprez nie docierają. Oni wiedzą najlepiej czego turkowie potrzebują. I sala czasem świeci pustkami. Ciekawe, że nie zdarza się to prawie nigdy teatrowi lub Estradzie z Łodzi...

5 Kiedyś Turek mógł usłyszeć jedną z najgłośniejszych i najwybitniejszych polskich pianistek. Czerny-Stefanińska, bo o nią tu chodzi, wyraziła gotowość wystąpienia w tym mieście honorowo. Już miano ją zaprosić, kiedy w porę przypomniało sobie, że fortepian absolutnie nie nadaje się do wirtuozowskiego koncertu. Działacze kulturalni od wielu lat zabiegają o uzyskanie dobrego instrumentu. Niestety, ich starania nie przyniosły — jak dotychczas — rezultatu. Podobno chodzi o... pieniądze.

6 Wiele entuzjazmu było też swego czasu wokół pięknego Domu Górników. Zapal zgasł szybko. Może przyczyną było — a tak niektórzy sądzą, — że Dom Górników działał na zasadzie klubu zamkniętego. A może też i to, że nie zaproszono ludzi zainteresowanych działalnością kulturalną z terenu miasta. Dzisiaj, chociaż Dom Górników udostępniony jest dla wszystkich, nie wielkiego się w nim nie dzieje. Czyżby tak trudno było w Turku o entuzjastów chcących i potrafiących pokierować życiem kulturalnym miasta? Nie wierzymy!

## Tuliszków — kandydat na mistrza gospodarności

Kto tylko przejeżdża przez niewielkie, liczące 2600 mieszkańców miasto Tuliszków, jest oczarowany czystością i porządkiem. Wszędzie tu krawężniki pomalowane na biało; w centrum, na rynku skwery pełne róż; nigdzie nie widać zaśmieconych ulic. I tak jest nie tylko od wielkiego święta, lecz normalnie, na co dzień.

Tajemnica polega na tym, że całe miasteczko jest zainteresowane w utrzymywaniu porządku. W kwietniu br. miasteczko zdobyło nagrodę 200 tys. zł w wojewódzkim konkursie pn. „Piękno miast Wielkopolski” dziełem ich mieszkańców”. Tuliszków uczestniczył także w ogólnokrajowym konkursie „Mistrza gospodarności”.

Cichym marzeniem przewodniczącego Prezydium MRN — Jerzego Majdy jest zdobycie tej nagrody, tym bardziej, że — jak do tej pory — żadnemu miastu Wielkopolski ta sztuka

jeszcze się nie udało. Za każdym razem miasta innych województw uznawano za lepszych gospodarzy.

Tym razem Tuliszków ruszył na serio do ataku. Prezydium MRN opracowało bardzo obszerny program dla miasta. Mieszkańcy w ramach tego programu wykonują różne prace społecznie użyteczne. O ich realizacji składają meldunki (zebrało się ich już w sumie ponad 300). Wartość wszystkich prac społecznych dotychczas wykonanych przekroczyła już 11 mln. zł, podczas gdy plan zakładano na 10 mln. zł.

Tuliszków wygląda zawsze schludnie mimo chronicznego braku wody. Miasto ma zaledwie 11 studziń, w tym tylko 4 wiercone. Reszta to studnie kopane, od 11 do 20 m głębokości, w których lustro wody systematycznie opada. Miasto potrzebuje 4 mln. zł na budowę wodociągów. Skąd wziąć taką sumę? Połowę można by otrzymać, ale społeczeństwo Tuliszkowa jest za biedne na

pokrycie drugiej połowy tej sumy. Jan Majda powiada jednak zdecydowanie: — Tuliszków będzie miał wodę! Jak? Któż to lepiej może wiedzieć, jeśli nie on sam?...

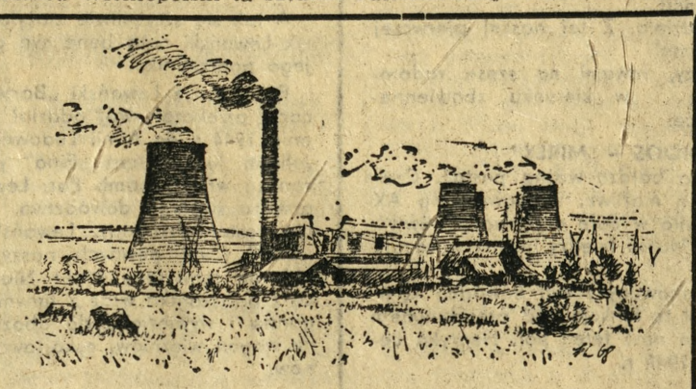
Tymczasem piękne róże i trawniki na rynku ratują codziennie miejscowi strażacy. Przyjeżdżają z beczkowozami i podlewają zielone skwery.

Najwięcej kłopotów — obok problemów wody — miało społeczeństwo Tuliszkowa ze szkołą. Na 560 dzieci w budynku szkolnym jest zaledwie 9 izb (bez sali gimnastycznej, bez pracowni, bez pomieszczeń dla nauczycieli). Nic dziwnego, że szkoła pracowała na trzy zmiany.

Konieczność rozbudowy szkoły postawiono władzom miejskim w programie wyborczym. Długo nie można było jednak ruszyć z pracami budowlanymi. W br. przynano wreszcie fundusze (4 mln. zł) na rozbudowę starej szkoły. Prace rozpoczynają się jeszcze w tym roku — i jak zapewnia przewodniczący Prezydium MRN — młodzież i nauczyciele Tuliszkowa od 1969 roku pracować już będą w całkiem znośnych warunkach.

Rozbudową objęto również (według programu wyborczego) remizę strażacką. Połowa kosztu ogólnego, wynoszącego 480 tys. zł — to prace społeczne mieszkańców. Poszerzona zostanie sala widowiskowa, a ponadto obiekt uzyska urządzenia sanitarne i strażackie pomieszczenia robocze.

Tuliszków nie powiedział jeszcze ostatniego słowa. Wszak pracy tu jeszcze w bród. Nie można przecież w ciągu paru lat usunąć wiekowych zaniedbań. Jednak ofiarność i ambicje przodowania jego mieszkańców są dobrym prognostykiem na przyszłość.



Elektrownia „Adamów”



Dzisiaj początek

XXXII Mistrzostwa Polski w łucznictwie

Od dzisiaj do niedzieli tory łucznicze Surmy będą miejscem ciekawych pojedynków 120 łuczników i łuczniczek. W Poznaniu odbędzie się bowiem XXXII Mistrzostwa Polski z udziałem 15 łuczników zagranicznych z Jugosławii i Szwecji.

Poznańskie mistrzostwa zapowiadają się bardzo ciekawie. Odbędzie się w niecały tydzień po międzynarodowych zawodach w Krakowie, które zakończyły się pełnym sukcesem polskich zawodników.

Interesujący będzie pojedynek zwycięzcy krakowskiego turnieju B. Mączyńskiego z mistrzem CRZZ W. Szymańskim z Surmy osiągającym ostatnio wyniki w granicach rekordów Polski, ale nie wchodzącym w skład naszego zespołu reprezentacyjnego. Spodziewamy się również, że jedną z czołowych ról w mistrzostwach powinien odegrać Malicki, również z Surmy.

W konkurencjach kobiecych w Krakowie triumfowała Hanna Brzezińska, ale mistrzyni świata Mączyńska odzyskuje ostatnio formę i w Poznaniu na pewno walnie będzie o mistrzowski tytuł.

Udany debiut polskich „fiatów”

Doskonale zadebiutowały polskie „fiaty” w rajdzie z silną obsadą, jakim był tegoroczny Międzynarodowy Rajd Polski.

Na trasie, obfitującej w odcinki specjalne, dwie załogi polskich „fiatów” dodatkowo obciążonych niezwykłym 100 kg ładunkiem, za jezy 7 i 14 miejsce w punktacji generalnej, a 3 i 4 w swojej klasie.

W silnej konkurencji ekip fabrycznych z udziałem mistrzów Europy, w warunkach, gdzie wycofało się kilka załóg „renault”, „skoda”, wszystkie „trabanty”, „porsche”, a z 58 załóg dojechało do mety 17 — polskie „fiaty” zajęły doskonale miejsca.

MEXICO 68

W Meksyku rozegrany został bieg maratoński — kolejna eliminacja przedolimpijska reprezentantów tego kraju. Na 35 startujących bieg ukończyło tylko 9. Zwycięzcą 30-letni Pablo Garrido — 2:23:38, wyprzedzając o 1 metr 20-letniego Alfredo Penaloza. War to dodać, że Garrido z zawodu jest aktorem.

Trasa biegu była zabezpieczona bardzo starannie. Co 200 metrów znajdowały się punkty medyczne. Zawodnicy, którzy zasnęli na trasie, przewiezieni zostali od razu do szpitala.

70 lekkoatletów i lekkoatletek powołanych zostało do olimpijskiej reprezentacji Wielkiej Brytanii. Każdy z olimpijczyków otrzymał z tej okazji pismo gratulacyjne, podpisane własnoręcznie przez księcia Filipa. W ekipie są m. in. obrońcy tytułów mistrzowskich — Mary Rand i Lynn Davies.

W klinice uniwersyteckiej we Freiburgu przebywa na leczeniu mistrz olimpijski w biegu maratońskim, Bikila Abebe. Okazało się, że kontuzja, jakiej doznał niedawno, nie jest groźna i sławny biegacz nie będzie musiał poddać się operacji kolana. Prof. Rein dell oświadczył, że w Meksyku Bikila Abebe będzie w pełni sił.

Na wszystkich obiektach olimpijskich w Meksyku zainstalowane zostaną świetlne tablice informacyjne produkcji węgierskiej. Węgrzy wygrali przetarg na dostawę urządzeń tego typu z wieloma firmami zachodnio-europejskimi. W okresie Igrzysk czynnych będzie 6 wielkich tablic świetlnych i 40 małych.

Ustalony został skład olimpijskiej reprezentacji Czechosłowacji na Igrzyska w Meksyku. Do ekipy powołano 124 zawodników i zawodniczek.

Ostatnio rozeszły się wiadomości, że Avery Brundage rezygnuje ze stanowiska przewodniczącego MKOL. 80-letni A. Brundage powiadomił przewodniczącego komitetu organizacyjnego igrzysk olimpijskich w Meksyku, Pedro Ramirez Vasquez, że wiadomości te są bezpodstawne. Plotka zrodziła się po rozmowie Brundage'a z członkiem MKOL Francuzem Massardem. Rozmowa prowadzona była telefonicznie i Massard być może opanicznie zrozumiał sens wypowiedzi przewodniczącego MKOL. PAP

Praca — pomoc domowa do małżeństwa z dzieckiem potrzebna zaraz. Poznań, Ognik 2 m. 8 (przy skrzyżowaniu Bułgarskiej i Marceleskiej). 29629g

Tokarka i ślusarz, na stałą pracę zaraz przyjmie warsztat — Kantorowski, Knapowskiego 9. 29526g

Plastyk i kreślarz, znający projektowanie do filmów potrzebny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29008g.

Praca — pomoc domowa do małżeństwa z dzieckiem potrzebna zaraz. Poznań, Ognik 2 m. 8 (przy skrzyżowaniu Bułgarskiej i Marceleskiej). 29629g

Tokarka i ślusarz, na stałą pracę zaraz przyjmie warsztat — Kantorowski, Knapowskiego 9. 29526g

Plastyk i kreślarz, znający projektowanie do filmów potrzebny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29008g.

Praca — pomoc domowa do małżeństwa z dzieckiem potrzebna zaraz. Poznań, Ognik 2 m. 8 (przy skrzyżowaniu Bułgarskiej i Marceleskiej). 29629g

Tokarka i ślusarz, na stałą pracę zaraz przyjmie warsztat — Kantorowski, Knapowskiego 9. 29526g

Plastyk i kreślarz, znający projektowanie do filmów potrzebny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29008g.

Praca — pomoc domowa do małżeństwa z dzieckiem potrzebna zaraz. Poznań, Ognik 2 m. 8 (przy skrzyżowaniu Bułgarskiej i Marceleskiej). 29629g

Tokarka i ślusarz, na stałą pracę zaraz przyjmie warsztat — Kantorowski, Knapowskiego 9. 29526g

Plastyk i kreślarz, znający projektowanie do filmów potrzebny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29008g.

Praca — pomoc domowa do małżeństwa z dzieckiem potrzebna zaraz. Poznań, Ognik 2 m. 8 (przy skrzyżowaniu Bułgarskiej i Marceleskiej). 29629g

Tokarka i ślusarz, na stałą pracę zaraz przyjmie warsztat — Kantorowski, Knapowskiego 9. 29526g

Plastyk i kreślarz, znający projektowanie do filmów potrzebny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29008g.

Praca — pomoc domowa do małżeństwa z dzieckiem potrzebna zaraz. Poznań, Ognik 2 m. 8 (przy skrzyżowaniu Bułgarskiej i Marceleskiej). 29629g

Tokarka i ślusarz, na stałą pracę zaraz przyjmie warsztat — Kantorowski, Knapowskiego 9. 29526g

Plastyk i kreślarz, znający projektowanie do filmów potrzebny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29008g.

Praca — pomoc domowa do małżeństwa z dzieckiem potrzebna zaraz. Poznań, Ognik 2 m. 8 (przy skrzyżowaniu Bułgarskiej i Marceleskiej). 29629g

Tokarka i ślusarz, na stałą pracę zaraz przyjmie warsztat — Kantorowski, Knapowskiego 9. 29526g

Plastyk i kreślarz, znający projektowanie do filmów potrzebny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29008g.

Praca — pomoc domowa do małżeństwa z dzieckiem potrzebna zaraz. Poznań, Ognik 2 m. 8 (przy skrzyżowaniu Bułgarskiej i Marceleskiej). 29629g

Tokarka i ślusarz, na stałą pracę zaraz przyjmie warsztat — Kantorowski, Knapowskiego 9. 29526g

Plastyk i kreślarz, znający projektowanie do filmów potrzebny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29008g.

Praca — pomoc domowa do małżeństwa z dzieckiem potrzebna zaraz. Poznań, Ognik 2 m. 8 (przy skrzyżowaniu Bułgarskiej i Marceleskiej). 29629g

Tokarka i ślusarz, na stałą pracę zaraz przyjmie warsztat — Kantorowski, Knapowskiego 9. 29526g

Plastyk i kreślarz, znający projektowanie do filmów potrzebny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29008g.

Praca — pomoc domowa do małżeństwa z dzieckiem potrzebna zaraz. Poznań, Ognik 2 m. 8 (przy skrzyżowaniu Bułgarskiej i Marceleskiej). 29629g

Tokarka i ślusarz, na stałą pracę zaraz przyjmie warsztat — Kantorowski, Knapowskiego 9. 29526g

Plastyk i kreślarz, znający projektowanie do filmów potrzebny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29008g.

Praca — pomoc domowa do małżeństwa z dzieckiem potrzebna zaraz. Poznań, Ognik 2 m. 8 (przy skrzyżowaniu Bułgarskiej i Marceleskiej). 29629g

Tokarka i ślusarz, na stałą pracę zaraz przyjmie warsztat — Kantorowski, Knapowskiego 9. 29526g

Plastyk i kreślarz, znający projektowanie do filmów potrzebny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29008g.

Praca — pomoc domowa do małżeństwa z dzieckiem potrzebna zaraz. Poznań, Ognik 2 m. 8 (przy skrzyżowaniu Bułgarskiej i Marceleskiej). 29629g

Tokarka i ślusarz, na stałą pracę zaraz przyjmie warsztat — Kantorowski, Knapowskiego 9. 29526g

Plastyk i kreślarz, znający projektowanie do filmów potrzebny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29008g.

Praca — pomoc domowa do małżeństwa z dzieckiem potrzebna zaraz. Poznań, Ognik 2 m. 8 (przy skrzyżowaniu Bułgarskiej i Marceleskiej). 29629g

Tokarka i ślusarz, na stałą pracę zaraz przyjmie warsztat — Kantorowski, Knapowskiego 9. 29526g

Plastyk i kreślarz, znający projektowanie do filmów potrzebny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29008g.

Praca — pomoc domowa do małżeństwa z dzieckiem potrzebna zaraz. Poznań, Ognik 2 m. 8 (przy skrzyżowaniu Bułgarskiej i Marceleskiej). 29629g

Tokarka i ślusarz, na stałą pracę zaraz przyjmie warsztat — Kantorowski, Knapowskiego 9. 29526g

Plastyk i kreślarz, znający projektowanie do filmów potrzebny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29008g.

Praca — pomoc domowa do małżeństwa z dzieckiem potrzebna zaraz. Poznań, Ognik 2 m. 8 (przy skrzyżowaniu Bułgarskiej i Marceleskiej). 29629g

Tokarka i ślusarz, na stałą pracę zaraz przyjmie warsztat — Kantorowski, Knapowskiego 9. 29526g

Plastyk i kreślarz, znający projektowanie do filmów potrzebny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29008g.

Praca — pomoc domowa do małżeństwa z dzieckiem potrzebna zaraz. Poznań, Ognik 2 m. 8 (przy skrzyżowaniu Bułgarskiej i Marceleskiej). 29629g

Tokarka i ślusarz, na stałą pracę zaraz przyjmie warsztat — Kantorowski, Knapowskiego 9. 29526g

Plastyk i kreślarz, znający projektowanie do filmów potrzebny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29008g.

Praca — pomoc domowa do małżeństwa z dzieckiem potrzebna zaraz. Poznań, Ognik 2 m. 8 (przy skrzyżowaniu Bułgarskiej i Marceleskiej). 29629g

Tokarka i ślusarz, na stałą pracę zaraz przyjmie warsztat — Kantorowski, Knapowskiego 9. 29526g

Plastyk i kreślarz, znający projektowanie do filmów potrzebny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29008g.

Praca — pomoc domowa do małżeństwa z dzieckiem potrzebna zaraz. Poznań, Ognik 2 m. 8 (przy skrzyżowaniu Bułgarskiej i Marceleskiej). 29629g

Tokarka i ślusarz, na stałą pracę zaraz przyjmie warsztat — Kantorowski, Knapowskiego 9. 29526g

Plastyk i kreślarz, znający projektowanie do filmów potrzebny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29008g.

Praca — pomoc domowa do małżeństwa z dzieckiem potrzebna zaraz. Poznań, Ognik 2 m. 8 (przy skrzyżowaniu Bułgarskiej i Marceleskiej). 29629g

Tokarka i ślusarz, na stałą pracę zaraz przyjmie warsztat — Kantorowski, Knapowskiego 9. 29526g

Plastyk i kreślarz, znający projektowanie do filmów potrzebny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29008g.

Praca — pomoc domowa do małżeństwa z dzieckiem potrzebna zaraz. Poznań, Ognik 2 m. 8 (przy skrzyżowaniu Bułgarskiej i Marceleskiej). 29629g

Tokarka i ślusarz, na stałą pracę zaraz przyjmie warsztat — Kantorowski, Knapowskiego 9. 29526g

Plastyk i kreślarz, znający projektowanie do filmów potrzebny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29008g.

Praca — pomoc domowa do małżeństwa z dzieckiem potrzebna zaraz. Poznań, Ognik 2 m. 8 (przy skrzyżowaniu Bułgarskiej i Marceleskiej). 29629g

Tokarka i ślusarz, na stałą pracę zaraz przyjmie warsztat — Kantorowski, Knapowskiego 9. 29526g

Plastyk i kreślarz, znający projektowanie do filmów potrzebny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29008g.

Praca — pomoc domowa do małżeństwa z dzieckiem potrzebna zaraz. Poznań, Ognik 2 m. 8 (przy skrzyżowaniu Bułgarskiej i Marceleskiej). 29629g

Tokarka i ślusarz, na stałą pracę zaraz przyjmie warsztat — Kantorowski, Knapowskiego 9. 29526g

Plastyk i kreślarz, znający projektowanie do filmów potrzebny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29008g.

Praca — pomoc domowa do małżeństwa z dzieckiem potrzebna zaraz. Poznań, Ognik 2 m. 8 (przy skrzyżowaniu Bułgarskiej i Marceleskiej). 29629g

Tokarka i ślusarz, na stałą pracę zaraz przyjmie warsztat — Kantorowski, Knapowskiego 9. 29526g

Plastyk i kreślarz, znający projektowanie do filmów potrzebny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29008g.

Praca — pomoc domowa do małżeństwa z dzieckiem potrzebna zaraz. Poznań, Ognik 2 m. 8 (przy skrzyżowaniu Bułgarskiej i Marceleskiej). 29629g

Tokarka i ślusarz, na stałą pracę zaraz przyjmie warsztat — Kantorowski, Knapowskiego 9. 29526g

Plastyk i kreślarz, znający projektowanie do filmów potrzebny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29008g.

Praca — pomoc domowa do małżeństwa z dzieckiem potrzebna zaraz. Poznań, Ognik 2 m. 8 (przy skrzyżowaniu Bułgarskiej i Marceleskiej). 29629g

Tokarka i ślusarz, na stałą pracę zaraz przyjmie warsztat — Kantorowski, Knapowskiego 9. 29526g

Plastyk i kreślarz, znający projektowanie do filmów potrzebny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29008g.

Praca — pomoc domowa do małżeństwa z dzieckiem potrzebna zaraz. Poznań, Ognik 2 m. 8 (przy skrzyżowaniu Bułgarskiej i Marceleskiej). 29629g

Tokarka i ślusarz, na stałą pracę zaraz przyjmie warsztat — Kantorowski, Knapowskiego 9. 29526g

Plastyk i kreślarz, znający projektowanie do filmów potrzebny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29008g.

Praca — pomoc domowa do małżeństwa z dzieckiem potrzebna zaraz. Poznań, Ognik 2 m. 8 (przy skrzyżowaniu Bułgarskiej i Marceleskiej). 29629g

Tokarka i ślusarz, na stałą pracę zaraz przyjmie warsztat — Kantorowski, Knapowskiego 9. 29526g

Plastyk i kreślarz, znający projektowanie do filmów potrzebny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29008g.

Praca — pomoc domowa do małżeństwa z dzieckiem potrzebna zaraz. Poznań, Ognik 2 m. 8 (przy skrzyżowaniu Bułgarskiej i Marceleskiej). 29629g

Tokarka i ślusarz, na stałą pracę zaraz przyjmie warsztat — Kantorowski, Knapowskiego 9. 29526g

Plastyk i kreślarz, znający projektowanie do filmów potrzebny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29008g.

Praca — pomoc domowa do małżeństwa z dzieckiem potrzebna zaraz. Poznań, Ognik 2 m. 8 (przy skrzyżowaniu Bułgarskiej i Marceleskiej). 29629g

Tokarka i ślusarz, na stałą pracę zaraz przyjmie warsztat — Kantorowski, Knapowskiego 9. 29526g

Plastyk i kreślarz, znający projektowanie do filmów potrzebny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29008g.

Praca — pomoc domowa do małżeństwa z dzieckiem potrzebna zaraz. Poznań, Ognik 2 m. 8 (przy skrzyżowaniu Bułgarskiej i Marceleskiej). 29629g

Tokarka i ślusarz, na stałą pracę zaraz przyjmie warsztat — Kantorowski, Knapowskiego 9. 29526g

Plastyk i kreślarz, znający projektowanie do filmów potrzebny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29008g.

Praca — pomoc domowa do małżeństwa z dzieckiem potrzebna zaraz. Poznań, Ognik 2 m. 8 (przy skrzyżowaniu Bułgarskiej i Marceleskiej). 29629g

Tokarka i ślusarz, na stałą pracę zaraz przyjmie warsztat — Kantorowski, Knapowskiego 9. 29526g

Plastyk i kreślarz, znający projektowanie do filmów potrzebny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29008g.

Praca — pomoc domowa do małżeństwa z dzieckiem potrzebna zaraz. Poznań, Ognik 2 m. 8 (przy skrzyżowaniu Bułgarskiej i Marceleskiej). 29629g

Tokarka i ślusarz, na stałą pracę zaraz przyjmie warsztat — Kantorowski, Knapowskiego 9. 29526g

Plastyk i kreślarz, znający projektowanie do filmów potrzebny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29008g.

Praca — pomoc domowa do małżeństwa z dzieckiem potrzebna zaraz. Poznań, Ognik 2 m. 8 (przy skrzyżowaniu Bułgarskiej i Marceleskiej). 29629g

Tokarka i ślusarz, na stałą pracę zaraz przyjmie warsztat — Kantorowski, Knapowskiego 9. 29526g

Plastyk i kreślarz, znający projektowanie do filmów potrzebny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29008g.

Praca — pomoc domowa do małżeństwa z dzieckiem potrzebna zaraz. Poznań, Ognik 2 m. 8 (przy skrzyżowaniu Bułgarskiej i Marceleskiej). 29629g

Tokarka i ślusarz, na stałą pracę zaraz przyjmie warsztat — Kantorowski, Knapowskiego 9. 29526g

Plastyk i kreślarz, znający projektowanie do filmów potrzebny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29008g.

Praca — pomoc domowa do małżeństwa z dzieckiem potrzebna zaraz. Poznań, Ognik 2 m. 8 (przy skrzyżowaniu Bułgarskiej i Marceleskiej). 29629g

Tokarka i ślusarz, na stałą pracę zaraz przyjmie warsztat — Kantorowski, Knapowskiego 9. 29526g

Plastyk i kreślarz, znający projektowanie do filmów potrzebny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29008g.

Praca — pomoc domowa do małżeństwa z dzieckiem potrzebna zaraz. Poznań, Ognik 2 m. 8 (przy skrzyżowaniu Bułgarskiej i Marceleskiej). 29629g

Tokarka i ślusarz, na stałą pracę zaraz przyjmie warsztat — Kantorowski, Knapowskiego 9. 29526g

Plastyk i kreślarz, znający projektowanie do filmów potrzebny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29008g.

Praca — pomoc domowa do małżeństwa z dzieckiem potrzebna zaraz. Poznań, Ognik 2 m. 8 (przy skrzyżowaniu Bułgarskiej i Marceleskiej). 29629g

Tokarka i ślusarz, na stałą pracę zaraz przyjmie warsztat — Kantorowski, Knapowskiego 9. 29526g

Plastyk i kreślarz, znający projektowanie do filmów potrzebny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29008g.

Praca — pomoc domowa do małżeństwa z dzieckiem potrzebna zaraz. Poznań, Ognik 2 m. 8 (przy skrzyżowaniu Bułgarskiej i Marceleskiej). 29629g

Tokarka i ślusarz, na stałą pracę zaraz przyjmie warsztat — Kantorowski, Knapowskiego 9. 29526g

Plastyk i kreślarz, znający projektowanie do filmów potrzebny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29008g.

Praca — pomoc domowa do małżeństwa z dzieckiem potrzebna zaraz. Poznań, Ognik 2 m. 8 (przy skrzyżowaniu Bułgarskiej i Marceleskiej). 29629g

Tokarka i ślusarz, na stałą pracę zaraz przyjmie warsztat — Kantorowski, Knapowskiego 9. 29526g

Plastyk i kreślarz, znający projektowanie do filmów potrzebny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29008g.

Praca — pomoc domowa do małżeństwa z dzieckiem potrzebna zaraz. Poznań, Ognik 2 m. 8 (przy skrzyżowaniu Bułgarskiej i Marceleskiej). 29629g

Tokarka i ślusarz, na stałą pracę zaraz przyjmie warsztat — Kantorowski, Knapowskiego 9. 29526g

Plastyk i kreślarz, znający projektowanie do filmów potrzebny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29008g.

Praca — pomoc domowa do małżeństwa z dzieckiem potrzebna zaraz. Poznań, Ognik 2 m. 8 (przy skrzyżowaniu Bułgarskiej i Marceleskiej). 29629g

Tokarka i ślusarz, na stałą pracę zaraz przyjmie warsztat — Kantorowski, Knapowskiego 9. 29526g

Plastyk i kreślarz, znający projektowanie do filmów potrzebny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29008g.

Praca — pomoc domowa do małżeństwa z dzieckiem potrzebna zaraz. Poznań, Ognik 2 m. 8 (przy skrzyżowaniu Bułgarskiej i Marceleskiej). 29629g

Tokarka i ślusarz, na stałą pracę zaraz przyjmie warsztat — Kantorowski, Knapowskiego 9. 29526g

Plastyk i kreślarz, znający projektowanie do filmów potrzebny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29008g.

Praca — pomoc domowa do małżeństwa z dzieckiem potrzebna zaraz. Poznań, Ognik 2 m. 8 (przy skrzyżowaniu Bułgarskiej i Marceleskiej). 29629g

Tokarka i ślusarz, na stałą pracę zaraz przyjmie warsztat — Kantorowski, Knapowskiego 9. 29526g

Plastyk i kreślarz, znający projektowanie do filmów potrzebny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29008g.

Praca — pomoc domowa do małżeństwa z dzieckiem potrzebna zaraz. Poznań, Ognik 2 m. 8 (przy skrzyżowaniu Bułgarskiej i Marceleskiej). 29629g

Tokarka i ślusarz, na stałą pracę zaraz przyjmie warsztat — Kantorowski, Knapowskiego 9. 29526g

Plastyk i kreślarz, znający projektowanie do filmów potrzebny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29008g.

Praca — pomoc domowa do małżeństwa z dzieckiem potrzebna zaraz. Poznań, Ognik 2 m. 8 (przy skrzyżowaniu Bułgarskiej i Marceleskiej). 29629g

Tokarka i ślusarz, na stałą pracę zaraz przyjmie warsztat — Kantorowski, Knapowskiego 9. 29526g

Plastyk i kreślarz, znający projektowanie do filmów potrzebny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29008g.

Praca — pomoc domowa do małżeństwa z dzieckiem potrzebna zaraz. Poznań, Ognik 2 m. 8 (przy skrzyżowaniu Bułgarskiej i Marceleskiej). 29629g

Tokarka i ślusarz, na stałą pracę zaraz przyjmie warsztat — Kantorowski, Knapowskiego 9. 29526g

Plastyk i kreślarz, znający projektowanie do filmów potrzebny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29008g.

Praca — pomoc domowa do małżeństwa z dzieckiem potrzebna zaraz. Poznań, O



TEATR

W POZNANIU  
OPERETKA — g. 19 „Serwis  
Piotrów”, pozostałe teatry nieczyn-  
ne.

KINA

GNEZNO Lech: remont;  
Polonia: „Twarze na sprzedaż”  
i „Jeziorek flamingów”; KO-  
ŚCIAN: „Do widzenia”; Char-  
lie: „Pollyanna”; LESZ-  
NO: „Bohaterowie Telemarku”;  
NOWY TOMYSL: „Fantomas”;  
OBORNKI: „Galia” i „O carski  
tron”; SREM Klubowe: „Gdy przy-  
chodzi kot”; SŁONKO: „Niefortu-  
ny dzień”; SRODA: „A to histo-  
ria”; SZAMOTULY: „Ringo Kid”  
i „Naczelnik Czukotki”; WAGRO-  
WIEC: „Ostatnie polowanie”;  
WRZESNIA: „Wilcze echa”.

W POZNANIU  
FOTOPLASTIKON — g. 12-21  
„Szwajcaria”.

MUZEJA

Muzeum Archeologiczne (Wod-  
na 27) — g. 9-15.  
Historii m. Poznania (Stary Ry-  
nek) — g. 10-15.  
Historii Ruchu Robotniczego  
(St. Rynek — Odwach) — g. 10-18.  
Instrumentów Muzycznych (Sta-  
ry Rynek 45) — do 25 bm. nieczyn-  
ne.  
Przyrodnicze (Świerczewskiego  
19) — g. 9-16.  
Narodowe (Aleje Marcinkow-  
skiego 9) — g. 9-15.  
Rolnictwa (Szreniawa k/Pozna-  
nia) — g. 10-15.  
Rzemiosł Artystycznych (Zamek  
Przemysława) — g. 10-15.  
Wyzwolenia Poznania (Cytadela)  
— g. 11-18.  
Muzeum w Rogalinie — g. 10-16.  
Muzeum w Goluchowie — g.  
10-16.

WYSTAWY

Muzeum Narodowe — „Malar-  
stwo M. Bacciarello” — g. 9-15.  
Muzeum Rzemiosł Artystycz-  
nych — „Porcelana i srebra ro-  
syjskie” — g. 10-15.  
Klub MPiK (Ratajczaka 39) —  
„Węgierska grafika współczesna”  
— g. 10-20.  
Salon Wystawowy Pałacu Kul-  
tury — Małe formy rzeźbiarskie  
i rysunki H. Gutowskiego — nie-  
czynna.  
Muzeum Historii Ruchu Robot-  
niczego — „Socjaldemokracja Kró-  
lestwa Polskiego i Litwy w 75  
rocznicę” — g. 10-18.

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I:  
Faia 1322 m i UKF 66,62 MHz (do  
g. 17): 8.20 Nowe nagrania czecho-  
słowackich ork. i zesp. dętych;  
8.44 Konc. żyćcy; 9.10 Dla dzieci;  
„Zabawy, zawody, wyprawy, przy-  
gody”; 9.20 Z baletów P. Czajkow-  
skiego; 10. „Przejaśnienia się niebo-  
fragm. 7 pow.; 10.20 Rytm tanecz-  
ne świata; 10.50 „Nad Nilem, Jo-  
rdanem, Eufratem”; 11. Graja zesp.  
instrument.; 11.20 Konc. Ork. Łódź  
Kieł Rogzł. PR; 11.50 Poradnia Ro-  
dzinna; 12.10 „Koncert z polone-  
zem”; 12.45 „Rolniczy kwadrans”;  
13. Piosenki Claude Debussy’ego, spie-  
wa Janina Micheau; 13.20 „Ej nie  
żałuj” — mel. ludowe; 13.40 „Wie-  
cej, lepiej, taniej”; 14. Wiersze po-  
etów rzeszowskich; 14.10 Muz. pol-  
ska; 15.05 Z życia ZSRR; 15.30 Dla  
dzieci młodszych; „Dzieci pana  
Astronoma” słuch.; 16. „Popołud-  
nie z młodzieżą”; 18. „Znamy ci z  
anteny”; 18.40 Muz. i Aktualn.;  
19.05 Z księgarskiej lady; 19.20  
„Inicjatywy”; 19.35 Świat muzyki;  
20.40 „Spotkania z operą”; 21.30  
Studio Współczesne — Miniatury  
„Pawel i Virginia” słuch.; 22. „Lu-  
dzie i kontynenty”; 22.20 Rewia  
ork. rozrywk. i tan.; 0.10 Program  
nocny z Bydgoszczy.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05,  
15, 17.55, 20, 22, 24, 2, 2.55.  
PROGRAM II: Faia 407 m i UKF  
69,74 MHz: 8.05 Po jednej piosen-  
ce; 8.35 „Świat i my”; 8.55 Konc.  
z nagrań Ork. Rogzł. Wrocław. PR;  
9.35 Przegląd czasopism regional-  
nych; 9.45 Polskie tańce ludowe;  
10. Miniatury orkiestrowe; 10.25  
Cykl: „Czas ojców” — „Rzeczyw-  
ność”; fragm. pow.; 13. Czas do-  
brych gospodarzy; 13.25 „Patrzcie  
z uporem na niebo” — fragm.  
książki L. Bartelskiego „Powsta-  
nie Warszawskie”; 13.45 Konc. dla  
wczasowiczów; 14.30 Kalendarz  
kulturalny; 15. Z cyklu: „Pieśni i  
tańce świata”; 15.20 „Wietnam wal-  
czy i śpiewa”; 15.20 „Harcerskie  
lato w Olsztynie” — reportaż;  
15.50 „Towarzysze Marian”; 17.10  
Muzyka; 17.50 Aud. ekono.; 18.10  
„Tematy porzeczne nieaktualne”  
felieton; 18.20 Utwory Ptaszyna  
Wróblewskiego; 18.30 „Widno-  
kraj” wykład; 18.45 Z nagrań  
W. Sofronickiego; 19.07 No-  
we płyty w PR — G. Jouvia —  
trabka; 19.30 Zespół Dziewiątki;  
20. Tańce ludowe różnych naro-  
dów; 20.19 „Znaczy kapitan” odc.  
pow.; 20.29 Mel. krajów europej-  
skich; 21.31 Z cyklu: „Podróże mu-  
zyczne”; 22.01 Antyk w muzyce  
kompozytorów francuskich; 22.38  
„Kalevala” fiński epos ludowy;  
22.53 Wiersze ballad; 23.15 „Prze-  
gląd i poglądy”; 23.25 Z muz. re-  
nesansu.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30,  
8.30, 9.30, 12.05, 16, 19, 21, 23.50.  
PROGRAM III: UKF 66,62 MHz:  
17.05 Quodlibet — czyli kto lu-  
bi; 17.30 „Cena strachu” odc. 1  
pow.; 17.40 Aktualności polskiego  
beatu; 18. Ekspressem przez  
świat; 18.05 W. A. Mozart — Sym-  
fonia C-dur „Ling”; 18.30 „Kwa-  
si-groneczka” humoreska starszości  
ka; 18.45 Tylko po hiszpańsku; 19  
Czytamy pamiętniki — St. Moraw-  
ski „Kilka lat młodości mojej w  
Włonie”; 19.15 Nowa fala francu-  
skiej piosenki; 19.35 Lekture. lek-  
tura; 20.15 Przy dźwiękach gita-  
ry i balabajki; 20.35 Albośm-  
to jacy tacy — w krzywym zwier-  
ciadle prasy; 20.50 Przeboje na  
UKF-ie; 21.15 Jazzowe ballady T.

„Każdy kłós na wagę złota”

# Czyn pokolenia młodych

W dalszym ciągu napływają meldunki o pomocy udzia-  
nej utrudzonym żniwiarzom, meldunki o pożytecz-  
nej akcji członków Związku Młodziarzy Wilejskiej. Odpowia-  
jąc na apel Zarządu Głównego ZMW, wielkopolska młodzież  
zrzeszona w tej organizacji włączyła się czynnie do żniw.  
Hasło „Każdy kłós na wagę złota” — porwało młodzież  
do czynu. Młodzi żniwiarze pomagają często bezinteresow-  
nie wdomom, gospodarstwom ekonomicznie słabym.

Ostatnio 669 kół ZMW włą-  
czyło się do akcji „Każdy kłós  
na wagę złota”, stanowiącej  
przedłużenie „Wiosny czynów”  
dla uczczenia V Zjazdu PZPR.  
9 891 członków przepracowało  
ponad 108 tysięcy godzin spo-  
łecznie przy koszeniu, stawia-  
niu styg i zwózce zboża. Od  
początku żniw brało w nich u-  
dział blisko 16 tys. członków  
ZMW z 1 189 kół. Najwięcej

## 150 tys. budynków powstaje w br. na wsi

W ostatnich latach wieś pol-  
ska buduje nie tylko coraz  
więcej, ale także nowoczesniej.  
W ub. roku wybudowano na  
wsi ponad 100 tys. budynków  
o łącznej kubaturze 44 mln m  
sześc., podczas gdy w 1960 r.  
oddano do użytku 86 tys. no-  
wych budynków o kubaturze  
ok. 25 mln m sześc. W tym ro-  
ku, jak wynika z wstępnych  
danych, buduje się na wsi po-  
nad 150 tys. budynków miesz-  
kalnych i gospodarczych.  
Jednakże jest to ciągle jeszcze  
za mało w porównaniu z po-  
trebami. Szybszy rozwój bu-  
downictwa wiejskiego hamo-  
wany jest trudnościami w zo-  
biciu materiałów budowlanych,  
mimo, że ich dostawy dla  
rolnictwa z roku na rok  
poważnie wzrastają. Np. ce-  
mentu wień otrzyma w br. ok.  
3,3 mln ton, a materiałów  
ściennych ponad 2,7 mld jed-  
nostek ceramicznych, czyli 2-  
krotnie więcej niż w 1960 r.  
Dostawy eternitu wyniosą w  
br. 16,6 mln m kwadr., a więc  
blisko 4-krotnie więcej niż w  
1960 r. Ponieważ i te wzrastają-  
ce dostawy nie pokrywają  
potrzeb rolnictwa, uchwały  
rządu i Tezy na V Zjazd partii  
zobowiązują przemysł do  
zwiększenia produkcji mate-  
riałów budowlanych i ich do-  
staw na wieś. (—)

## W Obornikach nadal brakuje chleba

Ostatnio w godzinach ran-  
nych 7-11 widzi się kolejki  
wyciekające na chleb przed  
sklepiami piekarniczymi PSS w  
Obornikach. Ludność okolicz-  
nych wsi przyjeżdża do miasta  
i kupuje po 3-5 bochenków,  
gdyż piekarnia GS w Obor-  
nikach nie ma możliwości cał-  
kowitego zaspokojenia potrzeb  
ludności wiejskiej. Stąd apel  
do Zarządu PSS, aby wreszcie  
przystąpiło do budowy zapro-  
jektowanej piekarni mechanicz-  
nej „Społem” przy ul. Pow-  
stańców Wielkopolskich. PZGS  
zaś winien pomyśleć o budo-  
wie piekarni dla potrzeb ludo-  
ści wiejskiej. (ros.)

## LOK rozszerza szkolenie kierowców

Wiele osób korzysta z kur-  
sów, prowadzonych przez Li-  
gę Obrony Kraju. Wyszkołiła  
ona w roku ubiegłym w 16  
ośrodkach w województwie  
10 300 kierowców. W planach  
na rok bieżący przewidziano  
zorganizowanie kursów moto-  
ryzacyjnych dla przeszło 11 000  
osób. Kierowcy ci są szkoleni  
osobno dla potrzeb wojska  
jak też różnych działów gos-  
podarki narodowej.

Do dalszego podnoszenia kwa-  
lifikacji zawodowych przyczyni-  
ają się społeczne kluby moto-  
rowe, których istniało na po-  
czątku roku 103. Doceniając  
ich znaczenie Zarząd LOK pra-  
gnie rozszerzyć sieć klubów, by  
jeden przypadał na 1000 moto-  
cyklistów. (b)

Prejamera; 21.30 Rytm i rymy —  
„Stambuł moja miłość” — wiersze  
N. Hikmeta; 21.50 Opera — W. A.  
Mozarta „Don Juan”; 22.07  
Gwiazda siedmiu wieców —  
Louis Armstrong; 22.15 Co wieczór  
powieść — 12 odc. „Potop”; 22.45  
Con amore — piosenki włoskie; 23  
Malarstwo w poezji; 23.45 „Muzy-  
ka noca”; 23.50 Śpiewa Bulat Oku-  
dawa.

TELEWIZJA

CZWARTEK: 16 — 10.55 — Pol-  
skie filmy TV z serii „Kpt. So-  
wa na tropie” 2 odcinki; 16.50 —

kół zgłosiło się i pracowało  
przy żniwach w powiatach:  
kaliskim, wągrowieckim, gnie-  
źnieńskim, międzychodzkiem i  
chodzieńskim.

Młodzi żniwiarze przystąpili  
do pracy tam, gdzie ich ręce  
były najbardziej potrzebne.  
Warto jednak ich trud podkre-  
ślić, gdyż na to w zupełności  
zasługują. Koło ZMW w Wil-  
kowicach w powiecie leszczyń-  
skim pomogło przy zbiorze  
zboż trzem wdomom i jedne-  
mu rolnikowi. Wyróżnili się  
w tej pracy szczególnie: Hali-  
na Kurpisz, Tadeusz Szady i  
Bolesław Poślednik. Członko-  
wie koła ZMW w Luboni rów-  
nież w tym samym powiecie  
przepracowali 200 godzin przy  
żniwach w dniach 3 i 4 bm.  
Ośmiu młodych skośło 1,5 ha  
oszczeni 68-letniej wdowie  
Marii Grzybowskiej w Kalino-  
wej (powiat turecki). W Gul-  
czu (powiat czarnkowski) 9  
członków ZMW żniwowało  
przez 72 godziny na polach  
rolników Janiny Grzes i Lu-  
dika Ciesiołki.

Trzech członków koła ZMW  
w Trzeboszu (powiat rawic-  
ki) zatrudniło się w miejsco-  
wym Kółku Rolniczym przy  
obsłudze maszyn, deklarując  
nieodpłatne wykonywanie prac  
w gospodarstwach ekonomicz-  
nie słabych. Podobnie w po-  
wiecie pleszewskim koło ZMW  
w Tomicach pomogło przy  
zwózce zboża w gospodarstwie  
podupadłym, koło ZMW w Or-  
linie. Dużej sprężetności  
zboże starców, a ko-  
ło w Czarnusze rodzin-  
com kolegi odbywającego służ-  
bę wojskową. W Klinach (po-  
wiat poznański) członkowie  
ZMW przez dwa dni kosili i  
ustawiali w stygi zboże na po-  
lach rolnika Adama Gorzkow-  
skiego.

Do tej pożytecznej akcji włą-  
czyło się wielu młodych pracu-  
jących na stałe poza rolnic-  
twem, którzy chwilę swego wy-  
poczynku poświęcili pomocy  
żniwnej, np. 30 członków ZMW  
pracowało przy sprzecie zboża  
na obszarach 8 ha u rolni-  
ków w Mylinie (powiat mię-  
dzychodzki). W Rozbitku mło-  
dzi poświęcili na pomoc żniw-  
na 1000 godzin. 25 członków  
koła ZMW zwózło zboże z ob-  
szaru 15 ha na polach PGR  
Rybno Wielkie.

Zasługuje na uwagę społecz-  
na postawa młodych rolników,  
jak np. przewodniczącego ko-  
ła ZMW z Oporzyna (powiat  
wągrowiecki) Zbigniewa Sze-  
laga, który nie tylko pierwszy  
ukończył u siebie żniwa, ale  
przejął na siebie obowiązki o-  
młotowego we wsi. Członko-  
wie koła ZMW w Kaźmierzu  
(powiat szamotulski) postara-  
li się pomóc młodemu rolni-  
kowi z Podpniewek Zdzisławo-  
wi Sobczyńskiemu, który prze-  
jął od rodziców gospodarstwo  
podupadłe. Podobnie postąpi-  
li zetemowcy w Olszówce  
(powiat kolski), a w Bylicach  
Wsi (ten sam powiat) zbierali  
zboże w gospodarstwie rolni-  
ka przebywającego w szpitalu.  
Nawet tak nieliczne koło ZMW  
jak w Kamieniu (powiat kalis-  
ki) potrafiło przepracować 500  
godzin u miejscowych rolni-  
ków.

Na ciekawą inicjatywę zdo-  
byli się członkowie koła ZMW  
z Gaworzewa (powiat średz-  
ki), którzy za własne pienią-  
dze wynajęli z Kółka Rolni-  
czego kombajn do sprzetu i  
omłotu zboża w gospodarstwie  
inwalidy wojennego Stefana  
Kruka. Pokryli również koszt  
wypożyczenia prasy ciągniko-  
wej do zbioru słomy. Człon-  
kowie ZMW pomogli też Kół-  
ku Rolniczemu w Lipnie (po-  
wiat leszczyński), ustawiając  
zboże w stygi na obszarze 25  
ha.

Wiadomości; 16.55 — Telekam;  
17.05 — „Rozmowy o zmierzchu”;  
17.25 — „Kronika 50-lecia Kraju  
Rad”; 18.00 — „Rok 1920”; 18 — Między-  
narodowy Festiwal Zespołów A-  
materskich (z Kiszyniowa); 19 —  
„Czas i ludzie” — rep. filmowy;  
19.20 — Dobranoc i dziennik; 20.05  
Trybuna TV; 20.40 — „Zwali go  
Al Capone” — film prod. jugosl.;  
21.45 — Magazyn Medyczny; 22.15  
— Dziennik.

PIĄTEK: 10 — 11.05 — „Zwali  
go Al Capone” — film fab. prod.  
jugosl.; 16.55 — Wiadomości; 17 —  
Teleferie; „Związek Zielonego Ze-

Przykłady można mnożyć.  
Jest ich tyle, że nie sposób  
wszystkich wyliczyć. Niezależ-  
nie zresztą od pracy przy ko-  
szeniu, zastawianiu i zwózce  
zboż, koła ZMW zajmowały  
się opieką nad dziećmi, prowa-  
dząc zielone dziecięce i sezon-  
owe przedszkola. Koło ZMW w  
Piechaninie (powiat kościań-  
ski) opiekuje się zielonym dzie-  
ciem przy miejscowej spół-  
dzielni produkcyjnej. W po-  
wiecie pleszewskim takie dzie-  
cińce wzięły pod swój nadzór  
koła ZMW w Gizałkach, To-  
micach, Fabianowie, Koźmiń-  
cu, Żegocinie i Szkudli. Natio-  
miast w powiecie poznańskim  
dzieci zajmują się koła  
ZMW w Kociałkowej Górze,  
Uzarszewie, Kokoszczyńcu, Bab-  
kach, Krzyszkowie, Kołacie,  
Krześlicach, Kraplewie, Sob-  
ocie. W powiecie wągrowiec-  
kim dziecięce letnie prowadzi  
koła ZMW w Popowie Kościel-  
nym i Damasławku. W powie-  
cie kaliskim członkowie ZMW  
sprawiają opiekę nad trzema  
dziecińcami stałymi i ośmioma  
sezonowymi. 15 kół ZMW w po-  
wiecie gnieźnieńskim organi-  
zuje co niedzielę festyny dla  
dzieci, wspólnie z kołami gos-  
podyń wiejskich.

Tak więc członkowie ZMW  
w Wielkopolsce po obywatel-  
sku podchodzą do spraw swo-  
go środowiska, pomagając czy-  
nem w najtrudniejszych dla  
rolników dniach. Gdy czytamy  
te napawające optymizmem  
meldunki, przypominamy mi się  
z sentymentem wspominany  
okres szkolnych, junackich  
brigad „Służby Polsce”, zapał  
i entuzjazm tamtych dni, które  
ożywiają w czynach współ-  
czesnego pokolenia młodych.  
(emp)

Mr. St. Maczka — Srem, St.  
Komosiński — Sroda. Na listy od-  
powie nasz radca prawny w ter-  
minie późniejszym.

Adam B., Września. Centralna  
Biblioteka Wojskowa mieści się w  
Warszawie, Aleja I Armii WP 12a,  
(1748).

Znawca sztuki z Gniezna, „Skar-  
by wawelskie” powróciły z Ka-  
nady do Polski po 21 latach, w  
roku 1961. Między nimi były też  
słynne arraszy. (1752)

Teresa Pielać, Targowa Górka.  
Podajemy adres: Ambasada Fran-  
cuska, Warszawa, ul. Zakopiańska  
9c, (1887)

H. S. Gniezno. Tradycyjne „Dni  
Morza” obchodzone są od 20 do 30  
czerwca. (1885).

Halina O. Gniezno. Nie było żad-  
nej zmiany w opłatach pocztow-  
ych. List polecony do Czechosło-  
wacji kosztuje tak jak w obro-  
cie krajowym 1.55 zł. (1699)

Rencistka z Obornickiego. Złoty  
Krzysztof Zasługi nie daje prawa  
do dodatku ani przy rencie z ty-  
tułu własnej pracy, ani przy ren-  
cie rodzinnej. (1701)

Szamotulanka. Marzena obcho-  
dzi imieniny 26 kwietnia. (1594)

M. L. Leszno. Sprawa jest zbyt  
skomplikowana. Najlepiej jeżeli  
Pan postara się o swojego adwo-  
kata. (1601)



szytu”. „Niewidzialna Ręka”;  
„Piątkowe Towarzystwo Nieprze-  
makalnych”; „Kronika pod Lewem”  
film z serii „Znak Zorro”; 18.15  
— Nowości ekranu; 18.30 — Repor-  
taż z ogólnopolskiej Wystawy Og-  
rodniczej; 19 — Tańce i śpiewa  
Białoruski Amatorski Zespół Es-  
tradowy; 19.20 — Dobranoc i dzien-  
nik; 20.05 — „Wdowa i kapitan” —  
film fab. prod. węg.; 21.35 —  
Z cyklu: „Wielcy znani i nieznani”  
— program pt. „Człowiek  
przed którym ziemia nie miała ta-  
jemnic”; 22.10 — Dziennik.  
TV zastrzeżenie sobie prawo zmian  
w programie.

# W Lesznie powstaną nowe lokalne gastronomiczne

Na jednej z sesji Miejskiej  
Rada Narodowa w Lesz-  
nie dokonała oceny działalno-  
ści leszczyńskiej gastronomii  
i ustaliła kierunki dalszego  
jej rozwoju.

W ostatnich latach nastąpi-  
ła pewna poprawa w działal-  
ności gastronomii, w wyniku  
zwiększenia liczby zakładów  
gastronomicznych i miejsc kon-  
sumpcyjnych, modernizacji i  
wypozażenia zakładów w bar-  
dziej nowoczesny i estetyczny  
sprzet oraz maszyny i urzą-  
dzenia.

Liczba miejsc konsumpcyj-  
nych wzrosła z 29 na 1 tysiąc  
mieszkańców w 1960 roku do  
40 na 1 tysiąc w br. Poprawił  
się znacznie poziom zaopatrze-  
nia poszczególnych placów-  
ek gastronomicznych oraz  
ich stan sanitarny. Mimo tych  
pozytywnych osiągnięć, dzia-  
lalnosc gastronomii leszczyń-  
skiej nie zawsze jest zadowa-  
lająca.

Zgodnie z podjętą na sesji  
uchwałą Miejskiej Rady Naro-  
dowej, nastąpi w latach 1968  
— 1970 dalszy wzrost sieci za-  
kładów gastronomicznych i  
miejsc konsumpcyjnych. Plan  
przewiduje budowę kawiarni  
— baru na 100 miejsc przy uli-  
cy Święciechowskiej, kawiarni  
o 50 miejscach przy ulicy Kło-  
nowicza, restauracji na 150  
miejsc w rejonie nowego osie-  
dla przy ulicy Dąbrowskiego  
oraz cukierni sezonowej na  
100 miejsc w Parku Tysiącle-  
cia.

W ramach rewindykacji po-  
mieszczeń gastronomicznych u-  
ruchomione zostaną 2 bary,  
jeden przy Placu Wiosny Lu-  
dów na 50 miejsc konsumpcyj-  
nych a drugi przy ulicy B.  
Chrobrego (na 60 osób). O-  
prócz tego projektuje się uru-  
chomić 2 piwiarnie na 150  
miejsc.

Przewiduje się również prze-  
budowę i modernizację cukier-  
ni „Ratuszowa” w Ryнку i po-  
łączenie jej z przyległymi po-  
mieszczeniami byłej drogerii,  
w wyniku czego uzyska się  
dalsze 20 miejsc.

Po zrealizowaniu wspomnia-  
nych zadań Leszno w 1970 ro-  
ku powinno mieć 26 zakła-  
dów gastronomicznych (1883  
stałych miejsc konsumpcyj-  
nych i 132 sezonowych) W  
1970 roku 52 miejsca przypa-  
dają na tysiąc mieszkańców.

Ponieważ działalność w za-  
kresie tak zwanej małej ga-  
stronomii nie zaspokaja w pełni  
istotnych potrzeb, szczegó-  
lnie w okresie letnim, uchwa-  
ła MRN zobowiązuje dyrek-  
cję LZG do wprowadzenia sa-  
turatorów ruchomych, bufet-  
ów, różnów itp.

Stan sanitarny leszczyń-  
skich zakładów gastronomicz-  
nych kolidował nieraz z obo-  
wiązującymi wymogami. Wy-  
dział Przemysłu i Handlu

WRN, Stacja San-Epid. i Le-  
szczyńskie Zakłady Gastrono-  
miczne opracują program po-  
prawy stanu sanitarnego dla  
poszczególnych zakładów.

Jeden z punktów uchwały  
MRN nakłada obowiązek na  
dyrekcję LZG, by podjęła nie-  
zwłocznie konkretne działanie  
w zakresie uzyskania pełnego  
i urozmaiconego pod wzglę-  
dem asortymentowym zaopa-  
trzenia oraz podniesienia ja-  
kości wszelkich wyrobów wła-  
snej produkcji. Chodzi tu  
szczególnie o wzmocnienie na-  
dзору i instruktażu oraz eli-  
minowanie naporów kawy  
złej jakości, rozszerzenie asor-  
tymentu potraw, organizowa-  
nie zakładów specjalizujących  
się w produkcji potraw kuch-  
ni staropolskiej i kuchni re-  
gionalnej.

Dla usprawnienia procesu  
przygotowania kadr do pracy  
w leszczyńskiej gastronomii,  
MRN zobowiązała dyrekcję  
LZG między innymi do: orga-  
nizowania zakładów wzorco-  
wych jako baz szkoleniowych  
dla uczniów zasadniczych  
szkół i techników gastrono-  
micznych oraz dla personelu  
wymagającego przeszkolenia.

MARCIN RYDLEWICZ

## 100 lat Kółka Rolniczego w Kórniku

Kółko rolnicze w Kórniku ob-  
chodzi w roku bieżącym setną  
rocznicę swego istnienia. Urocz-  
ystości jubileuszowe odbędą się w  
dniach 23 do 25 sierpnia br. Pro-  
tektorat nad nimi objęli i sekre-  
taryzować — Marian Domini-  
czak, sekretarz PK ZSL — Zy-  
gmunt Nowicki i przewodniczący  
Prezydium PRN w Sremie — Jan  
Sławicki.

Uroczystości rozpoczną się 23  
bm. o godz. 10 w Liceum Ogóln-  
kształcącym w Kórniku. Tegó-  
ż dnia zostanie otwarta na białych  
kórnickich wystaw rolnicza i ma-  
szyn rolniczych. Odbędzie się  
ponadto występy artystyczne oraz  
uroczyste zebranie członków kół-  
ka w sali miejscowego kina.

24 bm. przewidziane są na polu  
F. Słomy konkurs orki, pokazy  
sprzetu rolniczego, występ zespo-  
łów artystycznych oraz koncert  
muzyki ludowej.

W niedzielę (25 bm.) odbędą się  
powiatowe uroczystości dożynko-  
we oraz występy artystyczne.  
(stur)

## Możliwości doksztalcania dla pracowników kultury

W Poznaniu istnieje Państwowe  
Zaoczne Studium Oświaty i Kul-  
tury Dorosłych, którego Ośrodek  
Dydaktyczny mieści się w Pała-  
cu Kultury przy ul. Armii Czer-  
wonej 80/82. Celem nauczania na  
Studium jest umożliwienie stu-  
dachom zdobycia wiedzy z za-  
kresu teoretycznych i metodycz-  
nych podstaw pracy kulturalno-  
oświatowej, wzbogacenie ich  
wiedzy ogólnej, rozwijanie u-  
miejętności samokształcenia. Pro-  
gram Państwowego Zaocznego  
Studium Oświaty i Kultury Do-  
rosłych obejmuje następujące  
przedmioty: metodykę i organi-  
zację pracy kulturalno-oświato-  
wej, pedagogikę, oświatę do-  
rosłych, psychologię, socjologię,  
podstawy pracy umysłowej, filo-  
zofię, literaturę, teatr, film i tele-  
wizję, sztuki plastyczne oraz pod-  
stawy wiedzy o muzyce.

O przyjęcie na Studium mogą  
się ubiegać osoby mające ukoń-  
czoną szkołę średnią. Stuchaczom  
przysługuje prawo do korzystania  
z płatnego urlopu szkoleniowego  
w wymiarze 21 dni w roku oraz  
do zwrotu przez zakład pracy  
kosztów przejazdu do siedziby  
Studium na obowiązkowe zajęcia  
stacjonarne i z powrotem. Ukoń-  
czenie Państwowego Zaocznego  
Studium Oświaty i Kultury Do-  
rosłych, zgodnie z odpowied-  
nymi zarządzeniami Ministra Kul-  
tury i Sztuki — umożliwia absol-  
wentom zajmowanie stanowisk w  
pracy kulturalno-oświatowej, na  
których wymagane jest wykształ-  
cenie co najmniej niepełne —  
wyższe. Absolwenci wyższych u-  
czelni — po ukończeniu Studium  
otrzymują uprawnienia do zajmo-  
wania stanowisk, na których wy-  
magane jest wyższe wykształce-  
nie zawodowe. Kandydat na stu-  
chacza Studium składa w Ośro-  
dku Dydaktycznym podanie z na-  
stępującymi załącznikami: wła-  
snoręcznie napisany życiorys, u-  
wierzytelniony odpis świadectwa  
dojrzałości, zaświadczenie z miej-  
sca pracy, 3 fotografie.

Termin składania podań upły-  
wa z dniem 15 września 1968 r. Licz-  
ba miejsc na Studium jest ogra-  
niczona. Z kandydatami na Stu-  
dium będą przeprowadzane we  
wrześniu rozmowy kwalifikacyj-  
ne poświęcone problematyce pra-  
cy kulturalno-oświatowej. (j)

## Uwaga!

Wszystkich naszych czy-  
telników, zawiadamiamy,  
że z powodu urlopu wypo-  
czynkowego radca prawny  
„Głosu” nie będzie przy-  
mował w czwartki — od  
8 do 22 sierpnia. (i)